

Sygn. akt I C 3204/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

2 lutego 2022 roku

Sąd Rejonowy dla W. M.w W., Wydział I Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: sędzia Łukasz Baranowski

po rozpoznaniu 2 lutego 2022 roku w W.,

na posiedzeniu niejawnym przeprowadzonym na podstawie art. 15 zzs² ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych

sprawy z powództwa K. F.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda K. F. kwotę 32.354,58 zł (trzydzieści dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt cztery złote i pięćdziesiąt osiem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 listopada 2017 roku do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda K. F. kwotę 5.320,13 zł (pięć tysięcy trzysta dwadzieścia złotych i trzynaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 3204/17

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku oraz odpis postanowienia o zamknięciu rozprawy doręczyć pełnomocnikom stron (bez pouczenia).

W., 2 lutego 2022 roku

Sygn. akt I C 3204/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.

z 2 lutego 2022 roku

W pozwie, wniesionym 11 lipca 2017 roku (data nadania przesyłki poleconej) powód K. F. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. następujących kwot:

1. **30.859,58** zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem różnicy powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji, to jest pomiędzy kwotą zapłaconych przez powoda rat kredytu hipotecznego, wynikających z umowy o kredyt hipoteczny nr

KH/ (...) z 3 listopada 2006 r., a kwotą która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłaty rat wynikających z zawartej umowy przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o indeksacji kwoty kredytu do franka szwajcarskiego oraz zapłaty w oparciu o bliżej nieokreśloną „Tabelę Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...)” są nieważne i powinny być pominięte przy ustalaniu zobowiązania powoda oraz, że postanowienia przewidujące indeksację kwoty kredytu pozostają w sprzeczności z istotą umowy kredytu hipotecznego, jak również naruszają dobre obyczaje poprzez ukrycie w ten sposób w umowie ryzykownego instrumentu finansowego bez dopełnienia obowiązków informacyjnych,

2. 1.495 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem pobranych składek za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając wywiedzione roszczenie powód wskazał, iż 3 listopada 2006 r. zawarł jako konsument (w świetle art. 22¹ k.c.) z pozwanym umowę nr (...) o kredyt hipoteczny indeksowany do (...), na kwotę 238.553,09 zł. Treść umowy została zmodyfikowana dwoma aneksami: aneksem nr (...) z dnia 6 października 2009 r. i aneksem nr (...) z 17 września 2011 r. wprowadzonym od października 2011 r., co pozwoliło powodowi unikać naliczanych przez pozwanego marż w postaci tzw. spreadów walutowych. Powód podniósł, że przedmiotowa umowa była typowym przykładem umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej - franka szwajcarskiego i należało uznać, że ma ona charakter umowy nienazwanej. Umowa ta nie była umową kredytową w rozumieniu art. 69 Prawa bankowego, a pozwany nie mógł jej skutecznie zawrzeć. W stosunku do przedmiotowej umowy zachodziła zarówno nieważność materialna, którą należało łączyć z treścią zawartej umowy, gdyż stała w sprzeczności z art. 69 prawa bankowego oraz zasadami współzycia społecznego, jak i formalna, którą należało łączyć z brakiem możliwości zawarcia umowy nienazwanej przez konsumenta. Powód wskazywał także, że postanowienia umowne związane ze spłatą kwoty kredytu stanowiły klauzule niedozwolone w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i nie były z nim indywidualnie uzgadniane, a zatem nie wiążą go jako konsumenta. Powód podnosił, że nie miał innej możliwości uzyskania finansowania zakupu nieruchomości poza zaproponowanym przez pozwanego kredytem indeksowanym. Zawierając umowę nie był informowany o szeregu kwestii związanych z umową, w szczególności o występujących dodatkowych kosztach związanych ze spreadem walutowym, ustalaniem wartości franka szwajcarskiego, czy możliwości wpływu na samą treść umowy i towarzyszące jej obciążenia ubezpieczeniem, co zdaniem powoda mieściło się w definicji wyzysku. Powód podnosił także, że analiza umowy i stanu faktycznego sprawy prowadzi do wniosku, że nastąpiła nadzwyczajna zmiana stosunków, która wynikała z całkowitego braku możliwości przewidzenia tak znacznych zmian kursu waluty obcej, w której udzielony został kredyt.

W ocenie powoda, prowadzi to do nadmiernego uprzywilejowania pozwanego, który zakupił franki po niższej cenie, zaś żądał ich spłaty po cenie znacznie wyższej.

Powód wskazywał, że wysokość dochodzonego roszczenia otrzymał w wyniku różnicy między sumą wpłaconych środków w wysokości 126.535,15 zł, a sumą środków którą powód powinien zapłacić pozwanemu przy założeniu wyeliminowania klauzul niedozwolonych w wysokości 95.675,57 zł. Kwotą 30.859,58 zł stanowi nadpłatę, której zapłaty powód dochodzi jako nienależnego świadczenia.

Powód dochodzi również zwrotu kwoty 1.495 zł z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyrażonej w § 9 ust. 7, 8, 9 umowy, które zgodnie z orzecznictwem stanowią klauzulę niedozwoloną.

(pozew- k. 1-12v.)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany nie uznał powództwa ani co do zasady, ani co do wysokości. Kwestionował poprawność wszystkich wyliczeń wykonanych przez powoda. Podnosił również zarzut przedawnienia części roszczeń powoda wskazując, że uiszczane przez powoda raty stanowią świadczenie okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawnia się z upływem lat trzech. Z uwagi na 10 letni termin, przedawnione jest także roszczenie o zwrot opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Pozwany podnosił, że umowa kredytu powoda jest kredytem walutowym indeksowanym do (...). Obieg środków jaki towarzyszył zawarciu i wykonywaniu kredytu indeksowanego do (...) wyklucza możliwość zakwalifikowania go jako kredytu złotowego. Kredyt powoda był oprocentowany stawką LIBOR, właściwą dla kredytów walutowych, która jest niższa niż stawka WIBOR stosowana do kredytów złotych. Pozwany podnosił, że powód dobrowolnie zrezygnował z zaciągnięcia kredytu złotowego, a decyzję

o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do (...) podjął w pełni świadomie, będąc poinformowanym przez pozwanego o ryzykach z tym związanych, uznając iż potencjalne ryzyko jest mniejsze niż możliwe do uzyskania korzyści, wynikające z niższego oprocentowania. Pozwany stał na stanowisku, że umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji umowy kredytu wskazanego w art. 69 Prawa bankowego, co znalazło swoje potwierdzenie z prawie krajowym i wspólnotowym również w poglądach doktryny i praktyce rynkowej zarówno sprzed jak i po wejściu w życie ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Pozwany podnosił, że postanowienia umowy kredytu dotyczące klauzuli indeksacyjnej, sposobu ustalania spłaty rat kredytu oraz klauzuli (...) zostały indywidualnie uzgodnione z powodem i zostały wprowadzone do umowy na wyraźny wniosek powoda. Wykluczało to możliwość zakwalifikowania tych postanowień jako abuzywne.

Pozwany wskazywał również, że powód decydując o wypłacie środków z kredytu miał wiedzę jaki kurs wymiany PLN/ (...) stosowany jest przez pozwanego. Nietrafny był więc argument strony powodowej odnośnie nieświadomości powoda w zakresie kursu przyjętego do indeksacji oraz braku wpływu powoda na indeksację. Pozwany podnosił, że nawet gdyby uznać, że bezskuteczne jest zawarte w umowie kredytu odesłanie do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Banku (...), nie oznacza to upadku całego mechanizmu indeksacji. Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. umowa kredytu obowiązuje w pozostałym zakresie, tj. skuteczne są wszystkie jej postanowienia poza odesłaniem do Tabeli Kursów, w szczególności w mocy pozostaje sama normatywna treść nakazująca indeksowania kredytu powoda do (...). Pozwany podnosił również, że w przypadku uznania, że odesłanie do Tabeli Kursów jest abuzywne, to zadaniem sądu jest odczytywanie treści normatywnej pozostałej części umowy, która pozostała w mocy. Pozwany wskazywał, że treść czynności prawnej ustala się nie tylko poprzez odwołanie do literalnej treści czynności, ale także do wykładni oświadczeń woli (art. 65 § 2 k.c.), jak również zasad współżycia społecznego czy zwyczajów (art. 56 k.c.). Pozwany wskazał, że w przypadku uznania za abuzywne odesłania do Tabeli K., indeksacja powinna zostać dokonana przy zastosowaniu miernika zgodnego z zasadami współżycia społecznego, a zarazem opartego na zwyczaju. Według pozwanego obiektywnym miernikiem będzie kurs rynkowy. Pozwany stał na stanowisku, że kursy wskazane w Tabeli Kursów tj. (kursy stosowane przy indeksacji kredytu) były i są nadal kursami rynkowymi i taki był też rynkowy kurs zastosowany do indeksowania kredytu powoda do (...). Tym samym za prawidłowe należało uznać dotychczasowe rozliczenia stron, co skutkowało powinno oddaleniem powództwa. Pozwany wskazał również, że niedopuszczalnym jest przerzucanie skutków niekorzystnych dla powoda zmian na rynku walutowym na pozwanego. Stąd brak jest podstaw do wzruszenia łączącej strony umowy kredytu po upływie prawie dziesięciu lat od jej zawarcia w oparciu o zarzuty, których rzeczywistym podłożem są aktualne kalkulacje ekonomiczne powoda. Powód nie był zobowiązany do zawarcia umowy kredytowej zawierającej określony rodzaj zabezpieczeń. Pozwany podnosił także, że wszystkie świadczenia spełnione przez powoda mają swoją podstawę w łączącej strony umowie kredytu. Po stronie pozwanego nie wystąpiło wzbogacenie. Nawet gdyby przyjęto, że brak było podstawy prawnej świadczenia, a po stronie pozwanego wystąpiłoby wzbogacenie to pozwany podnosił, że powód nie może domagać się zwrotu spełnionych świadczeń z uwagi na treść art. 411 pkt 1 i 2 k.c.

(odpowiedź na pozew- k. 194-271v.)

W replice na odpowiedź na pozew, powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. Ponadto wskazał, że zwrotu kwot dochodzi na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, wobec czego podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie znajduje uzasadnienia. Odnosząc się do udzielonego kredytu powód podniósł, że kredyt został wyrażony w złotych, nie zaś z (...). Zapis § 2 ust. 1 umowy nie daje podstaw do odmiennej interpretacji. Sens umowy i wola stron pozostawała jednoznaczna i zawarta umowa kredytu jest umową kredytu udzielonego w złotych polskich. Powód podniósł także, że bezpodstawne jest twierdzenie, że zastosowany przez pozwanego system przeliczeniowy został pozbawiony abuzywnego charakteru z chwilą dokonania spłaty. A. charakter klauzul umownych oceniany jest w chwili zawarcia umowy i późniejsza realizacja umowy nie może wpłynąć na tę ocenę. Powód nadal podtrzymał stanowisko, że waloryzacja kredytu udzielonego powodowi na gruncie przepisów prawa bankowego w zw. z przepisami kodeksu cywilnego jest niedopuszczalna. Odnośnie klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powód wskazał, że stanowiła ona wyłącznie zabezpieczenie interesu pozwanego, przy czym koszt tego zabezpieczenia przerzucono na powoda, nie przyznając jemu żadnych korzyści.

Powód podnosił również, że chybnym jest zarzut pozwanego dotyczący sprzeczności zawartej umowy z przepisami ustawy prawo bankowego, gdyż przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej, przepis nie przewidywał zawierania umów kredytu indeksowanego bądź denominowanego, co prowadzi do konkluzji, iż przed 2011 r. nie istniała możliwość zawierania tego rodzaju umów kredytów.

Odnosząc się do aspektów ekonomicznych, finansowych, słusznościowych, powód zwracał uwagę, że pozwany stara się forsować tezę sprowadzaną do ocenianego negatywnie zachowania powoda, który chcąc uniknąć wysokiego oprocentowania związanego

z uzyskaniem kredytu w PLN, zdecydował się na zaciągnięcie kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej z korzystniejszym oprocentowaniem, teraz zaś stara się uniknąć konsekwencji tego wyboru. Powód ponownie podkreślał, że wybór tej konstrukcji kredytu nie był świadomy ani swobodny. Powód skorzystał z rozwiązania zaproponowanego przez pozwanego, zgodnie z sugestią pracownika banku. Nie został poinformowany o wszelkim ryzyku, pracownik nie wyjaśnił w jaki sposób będzie ustalany kurs, na podstawie którego bank będzie wyliczał kwotę kredytu w (...), stanowiącą podstawę do dalszego rozliczania spłat kredytu. Powód chciał uzyskać jak najtańszy kredyt i w tym celu nie było konieczne wprowadzenie do umowy kredytu konstrukcji indeksacji. Została ona wprowadzona świadomie przez pozwanego celem nałożenia na powoda dodatkowych kosztów nieprzewidzianych przez prawo bankowe, a wynikających z dokonywanych pozornie transakcji zakupu/sprzedaży waluty. Powód podkreślał, że pozwany dokonał błędnego zabiegu myślowego polegającego na porównaniu kredytu udzielonego powodowi z kredytem złotowym z oprocentowaniem opartym na WIBOR. Porównaniu powinny bowiem podlegać warunki udzielonego kredytu z kredytem niezawierającym klauzul niedozwolonych, a więc jako kredytem złotowym z oprocentowaniem opartym o wskaźnik LIBOR. Powód zaprzeczył, by stosowane przez pozwanego kursy miały charakter rynkowy i były oparte o obiektywne czynniki. Powód podkreślał, że problemem tzw. umów frankowych nie jest zmiana kursu waluty, lecz sposób ustalania kursu waluty przez bank. Fakt udzielenia kredytu indeksowanego podlega rozważaniu pod kątem nieważności, zaś sposób dokonania indeksowania podlega ocenie jako klauzula niedozwolona.

(replika powoda z 21 marca 2018 r.- k. 644-658)

W odpowiedzi na replikę powoda, pozwany pozostał przy swoim stanowisku zawartym w pozwie. Pozwany wskazał, że kredyt indeksowany jest kredytem walutowym. Kredytobiorcy wypłacane są środki w złotym polskim, ale w dniu wypłaty kredytu albo jego transzy saldo zadłużenia przeliczane jest na walutę obcą i pozostaje w tej walucie wyrażone przez cały okres kredytowania. Zawarcie takiej umowy kredytowej gwarantuje klientom, że bank udostępni mu kwotę w złotych w wysokości, zgodnie z wnioskiem kredytowym, niezależnie od zmiany kursu pomiędzy zawarciem umowy, a wypłatą środków. Indeksacja stanowiła tym samym wyjście naprzeciw potrzebom kredytobiorców, którzy w ten sposób mieli zabezpieczone swoje interesy oraz możliwości zrealizowania celu kredytu (najczęściej inwestycji w nieruchomości której cena była ustalona w PLN), a mogli przy tym skorzystać z walorów ekonomicznych kredytu walutowego, wyrażającego się w niższym oprocentowaniu. Pozwany wskazał również, że koncepcja powoda

odmawiająca kredytom indeksowanym walutowego charakteru jest sprzeczna z art. 69 ust. 4a Prawa bankowego. Pozwany wskazał, że przepis ten nie wprowadził do obrotu jakiegoś nowego typu umowy, a jedynie doregulował konkretny ich rodzaj funkcjonujący w obrocie – umowy o kredyt denominowany i indeksowany. O walutowym charakterze umowy kredytu zdaniem pozwanego świadczy to, że kredyt indeksowany jest kredytem walutowym i taki właśnie charakter chciały nadać mu strony postępowania, o czym świadczy treść dokumentu „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej oparte na zmiennej stopie procentowej”. Również powód udzielił pozwanemu pełnomocnictwa w którym został potwierdzony charakter walutowy kredytu. Powód mógł wprowadzić do umowy kredytu zapis, który umożliwiałby mu spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej, tym samym nie mógł on mieć charakteru złotowego. Rachunek kredytowy, na którym zaksięgowana została wypłata kredytu oraz na który dokonywana była spłata każdej z rat, jest prowadzony w (...). Kredyt był oprocentowany stawką LIBOR, czyli stawką charakterystyczną dla kredytów w walucie obcej. Z samej umowy kredytu i dokumentów z nią bezpośrednio związanych wynikało, że kredyt powoda był kredytem w walucie obcej. Finansowanie kredytu następowało, w (...) i to waluta obca, a nie krajowa była elementem dominującym. Również celem działania stron jak i ich zgodnym zamiarem było nadanie umowie charakteru umowy walutowej. Także udzielenie powodowi kredytu indeksowanego do (...) związane było z koniecznością zaciągnięcia przez pozwanego własnych zobowiązań walutowych. Ponadto praktyka pozwanego była zgodna z zasadami opisanymi przez Komisję Nadzoru Finansowego, tym samym nie sposób wywodzić, iż pozwany naruszał jakiegokolwiek regulacje prawa bankowego. Pozwany powołał również orzecznictwo na fakt że kredyt indeksowany nie jest kredytem złotowym. Pozwany nie zgodził się z przyjęciem, że umowa kredytu jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Uprawnienie do zawarcia umowy o kredyt indeksowany wynika wprost z art. 69 ust. 2 prawa bankowego. Zgodnie z zasadą swobody umów w ramach ustawowych essentialia negotii umowy strony mogą ułożyć łączący je stosunek prawny według własnego uznania. Skoro ustawa pozostawia stroną swobodę co do wyboru waluty kredytu, to możliwe było również określenie świadczeń stron poprzez indeksację kredytu do waluty obcej.

Pozwany zaprzeczał sprzeczności umowy kredytu z istotą umowy kredytu określoną w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Pozwany argumentował, że o możliwości zawarcia umowy o kredyt indeksowany stanowi wprost art. 69 ust. 2 prawa bankowego, a zgodnie z zasadą swobody umów skoro ustawa pozostawia stroną swobodę co do wyboru waluty, to możliwe jest również określenia świadczeń stron poprzez indeksację do waluty obcej. Gdyby nie istniała możliwości zawarcia umowy o kredyt indeksowany, to ustawodawca nie uchwaliby ustawy antyspreadowej. Gdyby umowy kredytów indeksowanych były w sposób pierwotny konstrukcyjnie wadliwe jako sprzeczne z istotą kredytu, to racjonalny ustawodawca nie podejmowałby prób zmodyfikowania ich na przyszłość, ale wyeliminowałby je z obrotu. Możliwość zawarcia umowy o kredyt indeksowany wskazywała też relacja pomiędzy ust. 1 i 2 art. 69 Prawa bankowego. Istota kredytu została wyjaśniona w ust. 1, który w sposób opisowy wymienia przedmiotowo istotne prawa i obowiązki stron umowy. Ustawa antyspreadowa nie modyfikowała art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, to również przed jej wejściem w życie musiało być możliwe udzielanie kredytów indeksowanych i denominowanych. Gdyby były sprzeczne z naturą kredytu, to umowy zawierające elementy wymienione w art. 69 ust. 2 i 4a byłyby sprzeczne z ust. 1 powołanego przepisu, co jest interpretacją niemożliwą. Także ustawodawca odwołuje się do kredytów indeksowanych w licznych aktach prawnych, takich jak, prawo bankowe, ustawa antyspreadowej, ustawie o kredycie konsumenckim. Pozwany wskazywał także, że kredyty indeksowane nie zostały zakwestionowane przez Sąd Najwyższy. Przedstawiciele doktryny nie kwestionowali takiej konstrukcji umowy. Kredyty tego typu stanowiły w latach 2004-2009 stały element praktyki rynkowej i nie były kwestionowane przez organ chroniący konsumentów. Pozwany potrzymał twierdzenie, że indeksacja kredytu powoda do (...) jest wynikiem indywidualnych uzgodnień poczynionych z powodem przy zawarciu umowy kredytu, co wyklucza zastosowanie w sprawie art. 385¹ § 1 k.c. Uzgodnienia ta polegały na odrzuceniu pierwszej oferty pozwanego dotyczącej kredytu w złotym polskim, wniosku powoda o indeksowanie jego kredytu do (...), odrzucenia przez powoda możliwości spłaty kredytu od początku w walucie obcej, złożeniu przez powoda wniosku po którego pozytywnym rozpoznaniu doszło do zawarcia aneksu nr (...), na mocy której strony uzgodniły spłatę kredytu w walucie obcej. Pozwany zakwestionował również podważanie przez powoda faktu, iż stosowane kursy przez pozwanego miały rynkowy charakter, co prowadziłoby do stwierdzenia, że nie jest ważne czy rozliczenia między stronami były obiektywnie uczciwe. Kwestia rynkowości kursu stosowanego przez pozwanego ma istotne znaczenie z tego punktu widzenia, że w ocenie pozwanego w przypadku wyeliminowania z umowy kredytu odesłania

do Tabeli Kursy rozliczenia stron powinny zostać zweryfikowane właśnie przy zastosowaniu kursu rynkowego jako odpowiadającego zwyczajowi i zasadom współżycia społecznego. Pozwany podnosił także brak podstaw do wyeliminowania mechanizmu indeksacji w całości. Pozwany wskazywał na przyjęcie stanowiska wyrażonego przez (...) w sprawie o sygn. akt XVII AmC 426/09 że wyeliminował całą klauzulę indeksacyjną a nie jej normatywny wycinek zawierając odesłanie do Tabeli Kursów byłoby sprzeczne

z podstawowymi zasadami teorii prawa. Pozwany wskazywał, że czym innym jest przepis, a czym innym jest norma prawna. W § 2 ust. 2 umowy można odczytać dwie normy nr 1 to kredyt ma zostać indeksowany do (...) (norma o charakterze ogólnym) i nr 2 sposób ustalenie kursu wymiany walut mającego zastosowanie przy indeksacji kredytu do (...) (norma doprecyzowująca nr 1). Mechanizm indeksacji może zostać uznany jedynie w zakresie metody ustalania kursu PLN/ (...) przyjętego do takiej indeksacji. Nie jest tak, że indeksacja ulega w całości usunięciu z treści stosunku kredytowego, a kredyt przekształca się w złotowy, oprocentowany według stopy LIBOR. Skutkiem stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego jest jedynie bezskuteczność tego postanowienia, a nie dalszych elementów umowy. Stąd brak jest podstaw do forsowanej przez powoda koncepcji zakładającej rozszerzoną bezskuteczność postanowień. W takiej sytuacji powinno dojść do subsumpcji niedozwolonego postanowienia treścią prawidłową, aby w jak najszerszym możliwie utrzymać umowę w mocy, zgodnie z zasadą życzliwej interpretacji oraz pewności obrotu. Pozwany wskazywał także na prawidłowe wykonanie umowy kredytu po ewentualnym wyeliminowaniu odesłania do Tabeli Kursów. Pozwany wskazał, że nawet przy założeniu że odesłanie do Tabeli kursów jest bezskuteczne, umowa kredytu obowiązuje w pozostałym zakresie. Nawet w takiej sytuacji umowa kredytu nie zostaje pozbawiona elementu indeksacji, a rzeczą Sądu jest jedynie ustalenie w jaki sposób powinno dojść do prawidłowego wykonania umowy tj. według jakiego miernika indeksacja powinna zostać dokonana. Pozwany wskazywał na co najmniej 4 metody które pozwalają na zapewnienie prawidłowego wykonania umowy: jak odtworzenie stosunku prawnego poprzez sięgnięcie wprost do art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, z którego wynika, że bank jest obowiązany do podawania do publicznej wiadomości stosowanych kursów walut; odtworzenia treści stosunku zobowiązaniowego poprzez sięgnięcie do wykładni oświadczeń woli; odtworzenie treści umowy w oparciu o zwyczaj i odtworzenie treści stosunku prawnego w oparciu o art. 358 § 2 k.c. Pozwany zaprzecza, że doszło do nadzwyczajnej zmiany stosunków. Pozwany podniósł że zmiany na rynku walutowym nie mogą być uznawane za nadzwyczajną zmianę okoliczności umożliwiającą sądowi ingerencję w stosunek zobowiązaniowy. Odnosząc się do istoty ubezpieczenia niskiego wkładu, pozwany wskazał, że podstawową korzyścią jaką uzyskał powód dzięki instytucji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest dostęp do kapitału którego nie otrzymał by w wysokości o jaką zawniósł. W przypadku powoda wskaźnik (...) wynosił 95,67% w związku z czym konieczne było ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia zmniejszającego ryzyko braku spłaty zobowiązania. W umowie wyraźnie wskazano, że to kredytobiorca obowiązany jest do pokrywania kosztów ubezpieczenia. Sposób ustalania wysokości opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego został przedstawiony powodowi w Regulaminie. Również czas trwania ochrony ubezpieczeniowej został precyzyjnie ustalony w umowie kredytu. Pozwany wskazał również na brak mocy prawnej raportu Rzecznika (...), gdyż stanowi on jedynie opinię tego organu, który został powołany do reprezentowania i ochrony klientów instytucji finansowych. Pozwany akcentował, że raport ten spotkał się ze zdecydowaną krytyką (...) banków (...).

(pismo pozwanego z 11 kwietnia 2018 r.- k. 664-683)

W piśmie z dnia 10 sierpnia 2021 r. powód wniósł o zasądzenie kwot wskazanych w pozwie oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i kwoty 986,78 zł związanych z dojazdem pełnomocnika na rozprawę. Powód podtrzymał dotychczasową argumentację wskazując, że swoje roszczenie wywodzi na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji w oparciu o nieokreśloną tabelę kursową, a które są nieważne i winny być pominięte przy ustalaniu zobowiązania powoda. Postanowienia przewidujące waloryzację rat kredytu według powoda stanowią sprzeczność z istotą umowy kredytu. Powód mocno akcentował też istnienie podstaw do stwierdzenia nieważności zawartej przez niego umowy. Nieważność umowy wynika wprost z art. 58 k.c. Również w odniesieniu do ubezpieczenia niskiego wkładu powód uważał, że klauzulę tę należy uznać za niezgodną indywidualnie i sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając interes konsumenta.

(pismo powoda z 10 sierpnia 2021 r.- k. 833-841v.)

Pozwany w piśmie z 31 sierpnia 2021 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. Ponadto wskazał, że w umowie kredytu z uwagi na brak tzw. „przymusu kantorowego” nie mam możliwości stwierdzenia abuzywności jej postanowień i nie ma podstaw do unieważnienia umowy, gdyż nawet bez postanowień dotyczących kursu indeksacji może być ona dalej wykonywana, gdyż powód może spłacać zobowiązanie bezpośrednio w walucie obcej. Pozwany powołał się także na orzecznictwo (...) wskazując, że sąd krajowy powinien przede wszystkim przywrócić równowagę kontraktową, a nie unieważniać umowę. Sąd powinien się kierować obiektywnymi przesłankami a nie subiektywnym interesem jednej ze stron. W porządku prawnym istnieją normy o charakterze dyspozytywnym, które mogą znaleźć zastosowanie w razie stwierdzenia przez Sąd abuzywności tj. art. 385 § 2 k.c. czy art. 24 i 32 ustawy o Narodowym banku Polskim wraz z uchwałami Zarządu NBP.

(pismo pozwanego z 31 sierpnia 2021 r.- k. 857-868)

W piśmie z 24 września 2021 r. powód wskazał, że podtrzymuje swoje żądanie w zakresie zapłaty 30.859,58 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem nadpłaty powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzuli niedozwolonych dotyczących waloryzacji i 1.495 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem uiszczonych składek (...). Zażądał on również zasądzenia kosztów stawiennictwa w sądzie w wysokości 986,78 zł.

(pismo powoda z 24 września 2021 r.- k. 897-903v)

Pismem z 30 września 2021 r. pozwany wskazał, że podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Pozwany podniósł ponadto, iż w świetle orzeczenia (...) z 2 września 2021 r. sygn. akt C-932/19, zasadą powinno być utrzymanie umów w mocy z wyłączeniem postanowień uznanych za niedozwolone i to nawet gdy sąd krajowy uznawałby, że korzystniejsze dla konsumenta byłoby stwierdzenie upadku umowy.

(pismo pozwanego z 30 września 2021 r.- k. 908-914v)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

11 października 2006 r. powód K. F. złożył wniosek w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (zwanym dalej również jako „pozwany Bank”) o nr (...) o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 238.553,09 zł z przeznaczeniem na zakup nieruchomości – mieszkania na rynku pierwotnym od dewelopera (budowę i wykończenie). Walutą udzielanego kredytu miał być frank szwajcarski (zwany dalej również jako (...)). Wniosek został wypełniony i podpisany przez powoda 9 października 2006 r. przy pomocy pracownika pozwanego Banku. W rzeczonym wniosku, m.in. jako proponowane sposoby zabezpieczenia spłaty kredytu wskazano ustanowienie hipoteki na kredytowanej nieruchomości, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości oraz ubezpieczenia na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki. We wniosku wystąpił również o objęcie udzielanego przez pozwany Bank kredytu (...) w (...) S.A.(dalej zwanego również (...) S.A”).

(dowód: wniosek kredytowy k. 287-289; przesłuchanie w charakterze strony powoda K. F. k. 786-788)

Powód na dzień złożenia wniosku posiadał wykształcenie wyższe informatyczne. Pracował jako programista na podstawie umowy o dzieło, osiągając z tego tytułu dochód miesięczny na poziomie 3000 zł brutto. Nie posiadał wykształcenia ekonomicznego.

(dowód: przesłuchanie w charakterze strony powoda K. F. k. 786-788, wniosek kredytowy k. 287-289)

Powodowi przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwany Bank. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Pozwany Bank informował nadto, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych.

Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn pozwany Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto pozwany Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie tym znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy. Wedle pierwszej sytuacji modelowej szacowana wysokość raty wynosiła: kwotę 783,36 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy aktualnym poziomie kursu (...) i aktualnym poziomie stopy procentowej; kwotę 1.261,99 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa kredytu w (...) jest równa stopie procentowej kredytu w PLN, a kapitał jest większy o 20%; kwotę 868,60 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że kurs (...) wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem (...) z okresu ostatnich 12 miesięcy (tj. o 10,88 %); kwotę 1.299,47 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o 400 pb.; kwotę 875,43 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalną i minimalną wartością stopy referencyjnej z okresu ostatnich 12 miesięcy (tj. o 0,788 pp.).

(dowód: informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej z dnia 29 września 2006 r. k. 317-317v.)

Powód skorzystał z usług pozwanego banku, ponieważ wydawał mu się popularnym bankiem. Powód nie analizował ofert innych banków. Pierwotnie powód chciał uzyskać kredyt w złotych, ostatecznie przedstawiono mu ofertę kredytu we franku szwajcarskim, który w jego ocenie okazał się korzystnym rozwiązaniem – ze względu na ówczesną sytuację finansową powoda oraz proponowane atrakcyjne oprocentowanie, niższe raty i tym samym posiadaną większą zdolność kredytową. Powód nie miał wykształcenia ekonomicznego i nie konsultował się z nikim w trakcie zawierania umowy z pozwanym. Nie wiedział on czym jest spread, ani nie analizował kursów walut pozwanego banku. Nie miał wiedzy jak powstaje tabela kursów. Powodowi przedstawiono jedynie informację o kosztach kredytu, takich jak prowizja i marża.

Umowa została podpisana przez powoda w dniu, w którym zapoznał się z jej treścią. Postanowienia zawieranej umowy wydawały się powodowi zrozumiałe. Powód był informowany o ryzyku kursowym. Przekazywano mu informacje, że jest ono nieduże i że frank szwajcarski jest stabilną walutą. Miał zatem świadomość, że wysokość raty będzie się zmieniać w zależności od aktualnego kursu franka szwajcarskiego. Powód nie analizował kursów Banku (...), ani nie porównywał ich z kursami innych banków. Wówczas dla powoda był to kurs waluty tożsamy z kursem NBP dostępnym w przeglądarce internetowej. Zapis w umowie o tabeli kursowej obowiązującej u pozwanego rozumiał w ten sposób, że miał harmonogram spłat i miał spłacać kredyt w złotych na konto techniczne.

Odnośnie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, powód nie został poinformowany o mechanizmie działania tego ubezpieczenia, ani o treści umowy ubezpieczenia. Powód został objęty tym ubezpieczeniem jako ubezpieczeniem standardowym, przy czym pracownik pozwanego nie wskazał powodowi na inną możliwość zabezpieczenia spłaty zaciągniętego kredytu. Powód nie został zapoznany z warunkami umowy ubezpieczenia, nie znał wyłączeń odpowiedzialności ani co stanowiło zdarzenie ubezpieczeniowe.

(dowód: przesłuchanie w charakterze strony powoda K. F. k. 786-788)

Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było stosowane przez pozwanego jako ubezpieczenie standardowe w przypadku kiedy kredytobiorca nie posiadał wymaganego wkładu własnego, tj. 20% wartości nieruchomości w przypadku kredytów walutowych. Już na etapie początkowej symulacji dokonywanej przez pozwanego na podstawie danych z wniosku kredytowego, pozwany wiedział czy będzie konieczność objęcia przyszłego kredytu (...). Pracownicy pozwanego banku nie znali zapisów (...) łączącej bank z ubezpieczycielem i nie potrafili wskazać tego jak wysokość

składki będzie kształtować się w toku wykonywania umowy z kredytobiorcą, nie licząc wysokości składki pierwszej, wskazanej wprost w umowie.

(**dowód:** zeznania świadka A. K. k. 753-756)

W dniu 19 października 2006 pracownik pozwanego Banku przeprowadził wstępną ocenę zdolności kredytowej, według której wysokość raty kapitałowo-odsetkowej kredytu powoda miała wynosić kwotę 996,71 zł., (...) określono na poziomie 95,67 %. Ocena wykazała że powód posiadał zdolność kredytową.

(**dowód:** wstępna ocena zdolności kredytowej – k. 569)

Ostatecznie, w dniu 20 października 2006 r. pozwany Bank wydał pozytywną decyzję kredytową względem powoda. W owej decyzji, oznaczonej nr (...) wskazano, że kwota udzielonego kredytu wynosi 238.553,09 zł, przy czym waluta kredytu to (...). Kredyt miał zostać wypłacony w transzach i miał być spłacany w 420 stałych miesięcznych ratach według zmiennego oprocentowania. Wskaźnik (...) wynosił 95,67 %. Ponadto w decyzji tej wskazano, że ubezpieczenie na okres przejściowy wynosić będzie 168 zł miesięcznie, zaś „składka” z tytułu (...) wynosić będzie 1.464 zł.

(**dowód:** podejmowanie decyzji k. 701-702)

Kolejno, powód występując jako konsument – w dniu 6 listopada 2006 r. (data według złożenia podpisów) zawarł z pozwanym Bankiem – występującym jako przedsiębiorcą – umowę kredytu hipotecznego o nr KH/ (...). Na podstawie tej umowy pozwany Bank udzielił powodowi kredytu na łączną kwotę 238.553,09 zł (§ 2 ust. 1) z przeznaczeniem na zakup mieszkania w budowie od dewelopera, położonego w W. przy ul. (...)/P. nr domu (...) lokalu (...) (kwota 168.280,09 zł) oraz wykończenie mieszkania (20.000 zł) i refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe (50.273,00 zł) (§ 2 ust. 3-4).

W umowie wskazano, że kredyt jest indeksowany do (...), po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (dalej zwanej również jako (...)) w dniu uruchomienia kredytu lub jego transzy, a po uruchomieniu kredytu lub jego pierwszej transzy pozwany Bank zobowiązany był wysłać powodowi pismo informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w (...) oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna (...) według (...) obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu lub jego transzy, przy czym zaznaczono, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej (§ 2 ust. 2). Kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej i objęty był jednorazową prowizją w wysokości 0,00 zł (§ 4 ust. 1), a jego oprocentowanie w stosunku rocznym wynosiło sumę 3.2108 %, co stanowiło sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M ((...)) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy (tj. 3 listopada 2006 r.) oraz marży w wysokości 1.4000 p.p., stałej w całym okresie kredytowania (§ 6 ust. 1-3). Kredyt został zawarty na 420 miesięcy w tym liczba 6 miesięcy karencji (§ 2 ust. 6) i płatny miał być w 420 miesięcznych ratach, w tym 6 ratach obejmujących odsetki w okresie karencji spłaty kredytu oraz 414 miesięcznych ratach kapitałowo odsetkowych (§ 7 ust. 2). Spłata rat (kwoty kredytu w (...) ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich) miała następować poprzez zapłatę polskich złotych przeliczanych zgodnie z kursem sprzedaży (...) wynikającym z (...) obowiązującym w dniu płatności tej raty przy czym następowała ona poprzez bezpośrednie potrącanie przez Bank należnych kwot z rachunku powoda prowadzonego w pozwanym Banku za nr (...) (§ 7 ust. 1 i 3). W umowie przewidziano szereg zabezpieczeń (oprócz samej hipoteki na kwotę 405.540,26 zł - § 9 ust. 1 pkt 1), to jest m.in.: cesję na pozwany Bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości (§ 9 ust. 1 pkt 2); cesję na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej na życie powoda (§ 9 ust. 1 pkt 3); ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie do czasu otrzymania przez pozwany Bank odpisu księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości z prawomocnym wpisem do hipoteki, przy czym koszt tego ubezpieczenia miał ponieść kredytobiorca w wysokości 168 zł miesięcznie (§ 9 ust. 1-5). Nadto postanowiono, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 199.477,60 zł stanowi ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez pozwany Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7). Kredytobiorcy zobowiązali się zwrócić pozwanemu Bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 1.495 zł za pierwszy, 36-cio miesięczny okres trwania ochrony

ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8). Jeżeli w ciągu 36-ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 199.477,60 zł kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej pozwanemu Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 9). Jeżeli w ciągu 36-ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 199.477,60 zł.

(dowód: umowa kredytu z dnia 3 listopada 2006 r. nr KH/ (...) k. 281-283v., regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. /R20/ k. 297-305v., regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. /R31.7/ k. 306-314, cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna obowiązujący od dnia 1.10.2006 r. k. 315-315v; cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna obowiązujący od dnia 1.06.2009 r. k. 316-316v)

W umowie kredytu hipotecznego o nr KH/ (...), w jej § 1 ust. 1 i 2 powód oświadczył, że przed zawarciem tejże umowy otrzymał Regulamin, z którym zapoznał się i zaakceptował zawarte w nim postanowienia. Ponadto pozwany Bank zobowiązał się do udzielenia kredytu w kwocie, na cel i na warunkach określonych w umowie, a powód, jako kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego (...) w oznaczonych terminach spłaty oraz wywiązania się z pozostałych postanowień umowy. Powód potwierdził w dniu 6 listopada 2006 r. własnoręcznym podpisem otrzymanie regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...), ogólnych warunków ubezpieczenia budynków i lokali mieszkalnych osób fizycznych, ustalonych uchwałą UZ/552/2004 Zarządu (...) S.A. z 16 listopada 2004, postanowienia odmienne od ogólnych warunków ubezpieczenia budynków i lokali mieszkalnych nie związanych z działalnością gospodarczą – zatwierdzone uchwałą Zarządu (...) S.A. nr (...) z dnia 30 grudnia 2004 oraz ogólnych warunków grupowego ubezpieczenia na życie kredytobiorców z (...) S.A. kod warunków (...).

(dowód: umowa kredytu z dnia 6 listopada 2006 r. nr KH/ (...) k. 281-283v., oświadczenie powoda z 6 listopada 2006 r. k. 570)

Całkowity koszt kredytu, według stanu na dzień zawarcia umowy wynosił kwotę 190.488,01 zł, zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień sporządzenia umowy wynosiła 4,06 % w skali roku – przy założeniu, że m.in. w przypadku występowania (...) uwzględnia się składkę na okres pierwszych 3 lat i uznaje się, że jest ona płaćta w dniu uruchomienia kredytu (§ 12 ust. 1).

(dowód: umowa kredytu z dnia 3 listopada 2006 r. nr KH/ (...) k. 281-283v.)

Pozwany w regulaminie i cenniku zawarł zasady dotyczące wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów (...). Stosownie do treści § 7 ust. 6-8 rozdziału 4 (Koszty kredytu) Regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. za 36-cio miesięczne okresy, w których stosunek kwoty niespłaconego kredytu do wartości nieruchomości nie będzie niższy niż 80% (dla kredytów w walucie obcej) pobierana była opłata na poczet refinansowania (...). Zgodnie z § 2 pkt 18 regulaminu kredytem w walucie obcej był kredyt udzielony w PLN, indeksowany kursem waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku. Podstawą wyliczenia opłaty dla kredytów indeksowanych jest wzór:

podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN/kurs kupna dewiz)*kurs sprzedaży dewiz] – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu

Przy czym kwota kredytu w PLN wyrażana jest według wartości kursów waluty obcej według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku: w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów, w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużania ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy (§ 7 ust. 6 pkt 2 lit a - b). Regulamin nie precyzuje pojęć: kurs kupna dewiz, kurs sprzedaży dewiz, wartość nieruchomości. Zgodnie z cennikiem opłata z tytułu (...) wynosi 3% podstawy jej wyliczenia. Wzór dla wyliczenia opłaty dla kredytów udzielonych w PLN za podstawę przyjmował 90% wartości nieruchomości. Regulamin przewidywał pobór opłaty tytułem kosztu (...) poprzez automatyczne obciążenia

rachunku kredytobiorcy w PLN w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej (§ 7 ust. 6). Natomiast jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stał się równy lub niższy 90% (dla PLN) albo 80% (dla waluty obcej), wówczas Bank pobierał opłatę za kolejny 36-o miesięczny okres (§ 7 ust. 8).

(dowód: regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. /R20/ k. 297-305v; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. /R31.7/ k. 306-314; cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna obowiązujący od dnia 1.10.2006 r. k. 315-315v; cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna obowiązujący od dnia 01.06.2009 r. k. 316-316v)

W ramach zawieranej umowy powód zgodził się na pobieranie z rachunku bankowego prowadzonego do obsługi kredytu opłat z tytułu refinansowania przez pozwanego kosztów (...) w (...) S.A.

(dowód: pełnomocnictwo k. 318-318v)

Udzielanie kredytów walutowych przez pozwanego wiązało się z koniecznością posiadania przez niego danej waluty obcej. W przypadku franka szwajcarskiego, pozwany udzielając kredytu indeksowanego do (...) jednocześnie pożyczał (...) od banku zagranicznego poprzez (...) walutowo- odsetkowy. Transakcja ta polegała na tym, iż pozwany pożyczał kontrahentowi operacji złotych, a w zamian otrzymywał depozyt w (...). Kredyt indeksowany dotyczy wyłącznie banku udzielającego kredytu i kredytobiorcy, bez zewnętrznych przepływów środków, gdzie klientowi banku wypłacane są złotówki, gdyż w chwili uruchomienia kredytu następuje przewalutowanie z (...). Kredytobiorca otrzymane w kredycie (...) wymienia na polskie złote, przy czym sprzedaje (...) do pozwanego banku jako udzielającego kredytu po kursie kupna obowiązujących z tabeli kursów walut obcych banku. Spłata rat kapitałowo- odsetkowych przez kredytobiorcę wiąże się z odwrotnym mechanizmem tj. kredytobiorca kupuje franki (...) od pozwanego banku, a ten kupuje (...) na rynku międzybankowym i zmniejsza swoje zadłużenie w transakcjach (...). Spłata przez kredytobiorcę zadłużenia bezpośrednio w (...) wiąże się z tym, iż nie dochodzi do wymiany przez pozwanego waluty i dochodzi do pomniejszenia zadłużenia w transakcjach (...).

Tabela kursów walut obcych jest tworzona w wydziale pozwanego Banku, codziennie pomiędzy godzinami między 8:30 a 9:00. Pracownik pozwanego ustala średni kurs dolara amerykańskiego do polskiego złotego na międzybankowym rynku hurtowym, wprowadza wartość do wewnętrznej aplikacji zasilanej danymi o kursach rynkowych pozostałych walut obcych do dolara i dokonuje przeliczenia wyliczając średnie kursy walut do złotych. Aplikacja uwzględnia marże kursowe, ustalone przez komitenta handlowego pozwanego i tak powstają stosowane przez pozwanego kursy kupna i sprzedaży walut. Dla walut obcych powstają zazwyczaj po dwie pary kupna i sprzedaży, osobne dla transakcji gotówkowych i bezgotówkowych, a dla (...) od 2015 r. publikowana jest trzecia para kursów- wyłącznie do obsługi kredytów indeksowanych do franka. Kursy walut obcych stosowane przez pozwany Bank opiera się na danych z systemu R. tj. danych rynkowych, jednakże dostosowane są one do stosowanych przez pozwanego marż.

(**dowód:** zeznania świadka K. M. k. 756-757)

W pozwanym Banku o walutowym charakterze umowy kredytu hipotecznego świadczą trzy cechy. Po pierwsze sposób wyliczenia kapitału

w momencie uruchomienia kredytu, albowiem kredyt jest wyrażony w (...),

a jego początkowe ujęcie jest wyliczone jako iloraz wypłaconej klientowi kwoty

w PLN przez kurs kupna z tabeli kursowej pozwanego Banku dla (...) z dnia uruchomienia. Druga cecha wiąże się z oprocentowaniem kredytu – o stawkę (...), charakterystyczną tylko i wyłącznie dla waluty (...). Trzecia cecha wiąże się ze sposobem wyliczania kwoty, którą obciążany jest rachunek złotowy klienta w momencie spłaty raty – matematycznie jest to iloczyn raty kapitałowo-odsetkowej w (...) przez kurs sprzedaży (...) z dnia spłaty raty. Ta trzecia cecha dotyczy tylko tych klientów, którzy decydują się na spłatę z rachunku złotowego. Nie istnieją kredyty złote oprocentowane stawką LIBOR, gdyż nie jest to uzasadnione ekonomicznie. W związku z transakcjami (...), czyli wzajemnymi pożyczkami pomiędzy pozwanym Bankiem a bankiem kontrahentem, pozwany ponosi w ramach pożyczki we franku szwajcarskim, poza kosztami osobowymi i administracyjnymi, koszty odsetkowe wynikające z

pożyczonych (...). Uruchomienie kredytu indeksowanego powoduje otwarcie pozycji walutowej (aktywa walutowe są wyższe niż pasywa walutowe) i pozwany Bank ma obowiązek „domknięcia” pozycji walutowej poprzez pozyskiwanie (...) na rynku międzybankowym poprzez wspomniane (...). Domykanie pozycji walutowej nie wpływa na ryzyko klienta pozwanego.

Od 2001 r. klienci mogli dokonywać spłat kredytu bezpośrednio w walucie (...).

(**dowód:** zeznania świadka J. C. k. 761v-762v)

Do wypłaty kwoty kredytu doszło w trzech transzach: 14 listopada 2006 r. - 50.273 zł, 16 marca 2007 r. - 168.280,09 zł i 28 maja 2007 r. - 20.000 zł.

Kwoty transzy indeksowano do (...) po kursie kupna z (...), co dało w przypadku pierwszej transzy kapitał kredytu w kwocie 21.464,01 CHF (kurs 2,342 PLN/ (...)) i taką też kwotę przekazano na rachunek bankowy powoda 14 listopada 2006 r. Druga transza wypłacona 16 marca 2007 r. wyniosła 71.136,32 CHF (w wymiarze 2,364 PLN/ (...)), a trzecia z 28 maja 2007 r. wyniosła 8.884,55 CHF (w wymiarze 2,251 PLN/ (...)).

(**dowód:** dyspozycje wypłaty środków k. 319-321; zestawienie transakcji na rachunku umowy k. 529-533v)

15 listopada 2006 r. z rachunku bankowego powoda została pobrana przez pozwanego kwota 1.495 zł tytułem pierwszej składki (...).

(**dowód:** potwierdzenie przelewu kwoty 1.495 zł k. 29)

Na skutek wniosku powoda o zmianę warunków kredytu, 22 października 2009 r. doszło do zawarcia (podpisania) między powodem a pozwanym aneksu nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...). Na mocy tego porozumienia nowe brzmienie otrzymał § 9 ust. 7 i ust. 9 umowy, zgodnie z którymi wprowadzono nowe saldo zadłużenia, od którego uzależnione było pobranie kolejnych opłat za (...) tj. kwota 290.771,20 zł.

(**dowód** : wniosek z 11.09.2009 r. k. 293-295; aneks nr (...) k. 22-23, k. 284-285)

20 września 2011 r. pomiędzy stornami został zawarty Aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...), na podstawie którego, m.in. zmianie uległ § 2 umowy, który otrzymał brzmienie: „Kurs wymiany walut obcych, na podstawie którego przeliczane są na złote polskie zobowiązania kredytobiorcy wyrażone w walucie obcej, podawany jest w Tabeli Kursów Walut obcych Banku. Podstawą do ustalania kursów kupna i sprzedaży zawartych w Tabeli Kursów Walut Obcych jest kurs bazowy, stanowiący średnią arytmetyczną z ofert kupna i ofert sprzedaży tej waluty oferowanych przez profesjonalnych uczestników rynku walutowego i podanych na stronie serwisu (...) w chwili tworzenia Tabeli Kursów Walut Obcych. Wartości kursu kupna i wartości kursu sprzedaży z Tabeli Kursów Walut Obcych mogą odbiegać od kursu bazowego o nie więcej niż 10%. (...)”. Zmianie uległ także § 7 ust. 3 umowy, który otrzymał następujące brzmienie: „spłata rat kredytu oraz przedterminowa spłata pełnej lub częściowej kwoty kredytu będzie dokonywana przez kredytobiorcę w walucie obcej, do której kredyt jest indeksowany lub denominowany(...). Spłata kredytu następować będzie poprzez bezpośrednie potrącanie przez Bank należnych mu kwot z (...) rachunku.

Powód udzielił pozwanemu pełnomocnictwa do pobierania ww. kwot z rachunku powoda.

(**dowód:** aneks nr (...) k. 24-26; k. 286-286v)

Powód rozpoczął spłatę rat kapitałowo-odsetkowych od 14 grudnia 2006 roku. W tym dniu uiszczył na rzecz pozwanego Bank z powyższego tytułu sumę 139,41 zł, przy czym saldo kredytu przed spłatą wynosiło kwotę 21.464,01 CHF.

W trakcie okresu kredytowania w okresie od 14 listopada 2006 r. do 14 grudnia 2011 r. dokonał spłaty kredytu w wysokości: 8.532,56 CHF tytułem rat kapitałowych i 12.216,43 CHF tytułem rat odsetkowych (łącznie 20.748,99 CHF), co stanowiło 22.629,58 PLN tytułem rat kapitałowych i 30.569,39 PLN tytułem rat odsetkowych, to jest łącznie

53.198,97 PLN). Od 1 stycznia 2012 r. do 14 czerwca 2017 r. powód zapłacił na rzecz pozwanego kwotę 14.874,27 CHF tytułem rat kapitałowych oraz kwotę 5.347,59 CHF tytułem rat odsetkowych, co daje łącznie 20.221,86 CHF. Począwszy od 14 października 2011 r. powód spłacał raty bezpośrednio we franku szwajcarskim. Kwota wpłacona przez powoda w walucie polskiej wyniosła łącznie 53.198,97 zł.

(**dowód:** zaświadczenie pozwanego Banku o wysokości uiszczonych przez powoda rat kredytu 30-53; potwierdzenia wykonania operacji k. 54-185 zestawienie transakcji z rachunku kredytowego k. 520-524; zaświadczenie o wysokości spłaty kredytu k. 525-528v; zestawienie transakcji z rachunku walutowego k. 529-533v; pismo (...) S.A. k. 767-768)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków przesłuchanych na wniosek pozwanego Banku, w tym: A. K., K. M. i J. C.. Sąd zasadniczo uznał te dowody za wiarygodne, niemniej jednak okazały się one nieszczególnie przydatne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako że dotyczyły głównie procedur wewnętrznych pozwanego Banku, związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych w okresie, w którym swą umowę zawarł powód, a także rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, mechanizmów oraz praktyk stosowanych przez pozwanego Bank i istniejących na rynku, wypełniania wniosków kredytowych, a nie faktów związanych z zawarciem konkretnej dla sprawy umowy kredytowej. Przesłuchane osoby nie miały osobistego kontaktu z powodem.

Przechodząc do dalszej oceny materiału dowodowego, Sąd uznał za wiarygodne depozycje składane przez powoda. Oczywiście jest, że powód, jako strona w procesie był zainteresowany jak najkorzystniejszym przedstawieniem przebiegu wydarzeń dla niego. Nie oznacza to jednak, że a priori nie należy przydawać wiary takim relacjom, wszak w takim wypadku dowód z przesłuchania stron w ogóle traciłby procesowe znaczenie. Jest to, co prawda, dowód posiłkowy, w niektórych jednak sytuacjach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. Tak było w sprawie niniejszej, w której wyłącznie powód, relacjonował w sposób szczegółowy i logiczny przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu z pozwanym Bankiem. Brak w tej relacji w odniesieniu do okoliczności towarzyszących podpisaniu umowy, jak i kolejnych jej aneksów, nieścisłości, przeinaczeń w stosunku do przedłożonych dokumentów, treści ewidentnie irracjonalnych, sprzecznych z logiką i zdrowym rozsądkiem. W świetle zeznań świadków, jak i przesłuchania powoda, a także treści umowy kredytu i treści wniosku kredytowego ostatecznie Sąd uznał, iż realnie rzecz biorąc powód – po zdecydowaniu się na wybór produktu hipotecznego indeksowanego kursem waluty (...) nie miał faktycznej (a nie tylko teoretycznej) możliwości negocjowania obecnie kwestionowanych zapisów umownych odnoszących się do indeksacji udzielonego mu kredytu, tudzież (...). Z zeznań świadka A. K., zgłoszonego przez pozwanego Bank bynajmniej nie wynika, że pracownicy pozwanego posiadali jakąkolwiek wiedzę odnośnie warunków umowy (...) zawartej z ubezpieczycielem świadczącym w tamtym czasie ochronę ubezpieczeniową w zakresie brakujących wkładów własnych kredytów hipotecznych udzielanych przez pozwanego Bank (...). Z zeznań tych nie wynika też, aby świadkowie mieli realny dostęp do umowy ubezpieczenia. Z powyższego można wyprowadzić oczywisty wniosek, że skoro pracownicy pozwanego współpracujący z klientami nie znali treści umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank z ubezpieczycielem, ani też nie posiadali kluczowych informacji w zakresie tego ubezpieczenia, nie mogli tych informacji przekazać klientom przed zawarciem umowy kredytu hipotecznego. Co wydaje się także istotne z punktu widzenia istoty sporu, zakres poinformowania powoda o ryzyku kursowym związanym z przystąpieniem do tego rodzaju produktu hipotecznego wynikał w zasadzie z treści dokumentu zatytułowanego „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” (k. 317-317v). Z zeznań powoda nie wynika, aby przed zawarciem umowy został poinformowany o ryzyku kursowym. Powód wskazał, że nie przedstawiono mu symulacji wysokości raty w przypadku wahań waluty. Nie informowano go o tym, dlaczego bank korzysta dwóch rodzajów kursu oraz kwestii spreadu, czy też o sposobie tworzenia tabel kursowych oraz miejscu ich

publikacji. W przekonaniu Sądu samo zapoznanie się przez powoda z treścią wspomnianej informacji i podpisanie nie ma znacznego wpływu na treść wyroku w sprawie niniejszej, gdyż informacje zawarte w powyższych dokumentach nie były wystarczające, aby powód miał możliwość zrozumienia istoty umowy, o czym szeroko będzie jeszcze mowa. Dodatkowo Sąd wziął pod uwagę to, że w § 2 ust. 2 umowy kredytu hipotecznego bardzo ogólnie poinformowano powoda, że zmiany kursu waluty w okresie kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej. Powyższe przełożyło się na ustalenie braku rzetelnego poinformowania powoda co do tego, jak ryzyko kursowe przekłada się na treść obowiązków kredytobiorcy, czemu także poświęcone będzie dalsza część niniejszego uzasadnienia.

Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów stanowiły tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wykładni przepisów prawa. Innymi słowy, dokumenty te odnosiły się wyłącznie do sfery ocen, a nie do sfery faktów, przez co nie mogły być dowodami w przedmiotowym procesie. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową kredytu, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego dowodu w sprawie. Odnosząc się do przedstawionej przez pozwanego Rekomendacji U Komisji Nadzoru Finansowego z czerwca 2014 roku, należy zauważyć, iż zasadniczo dowód ten mógł mieć znaczenie dla oceny zachowania pozwanego Banku w świetle dobrych obyczajów (które niewątpliwie wynikają również z zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego), niemniej dokument ten powstał już po zawarciu umowy kredytu hipotecznego przez powodów. W kwestii przedstawionych wydruków ze strony NBP, przykładowego zestawienia walut i informacji z BIK Sąd stanął na stanowisku, że dowodzą one okoliczności nie mających istotnego znaczenia w tej sprawie. Wydruki z NBP miały wskazywać, że pozwany Bank był dilerem rynku pieniężnego – co niewątpliwie jest nieważne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sporu zawisłego na kanwie procesu. Kursy walut, jakie pozwany Bank przekazywał NBP jako diler rynku nie były tożsame z tymi, które stosował wobec powoda, a to z uwagi chociażby na stosowanie dodatkowej marży. Co więcej, dowód ten dotyczy etapu, w którym umowa kredytu hipotecznego zawarta z powodami była już wykonywana przez strony. Podobnie należało ocenić przykładowe zestawienie walut, które także odnosiło się do etapu wykonywania umowy. Co więcej, informacja z BIK nie ma znaczenia w sprawie, albowiem żadna ze stron nie podważała zdolności kredytowej powodów. Tym samym wszystkie pominięte dowody z dokumentów nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w świetle art. 227 k.p.c.

Z tej samej racji postanowieniem z 17 września 2021 r. Sąd pominął wnioskowany przez strony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i bankowości. Sąd przede wszystkim uznał bowiem, że w sprawie nie było potrzeby do weryfikacji wyliczeń powoda, jak również do ewentualnego przeliczania wysokości rat z zastosowaniem innego miernika wartości, jednocześnie pozostałe tezy dowodowe (przede wszystkim pozwanego Banku) odnosiły się do sposobu ustalania (...) przez Bank, a tym samym do etapu wykonywania umowy, który nie ma znaczenia dla oceny prawnej postanowień umowy. Niezależnie od powyższego Sąd uznał – zgodnie zresztą ze stanowiskiem powoda – że umowa kredytu hipotecznego zawarta przez strony jest nieważna. O przyczynach i skutkach nieważności będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, niemniej wypada już w tym miejscu wtrącić, że w wypadku stwierdzenia nieważności umowy cywilnoprawnej strony obowiązane są zwrócić sobie wzajemnie wszystko to, co na podstawie takiej umowy dotychczas świadczyły. Sąd, dzieląc argumentację powoda, co do niedozwolonego charakteru wspomnianych klauzul indeksacyjnych, uznał zarazem, że umowa w całości jest nieważna i nie może być wykonywana – o czym będzie jeszcze mowa. W tej sytuacji nie było podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, gdyż w tej sprawie wysokość rat wpłaconych przez powoda w spornym okresie była de facto bezsporna, a nadto wynikała z niekwestionowanego przez strony zaświadczenia wystawionego przez pozwany Bank. W celu dokonania wyliczeń, na potrzeby niniejszego postępowania, nie potrzeba żadnych wiadomości specjalnych, wobec czego dopuszczenie dowodu z opinii biegłego stanowiłoby zbędne generowanie kosztów procesu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo K. F. o zapłatę zasługuje na uwzględnienie niemalże w całości. Podstawową przyczyną uwzględnienia powództwa było stwierdzenie nieważności umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...).

Powód jako podstawę swojego żądania o zapłatę wskazał brak skuteczności klauzul indeksacyjnych zastosowanych przez pozwanego w umowie kredytu hipotecznego łączącej go z powodem, jak również brak skuteczności klauzul odnoszących się do obowiązku uiszczenia przez powoda kosztów (...). Konstruując takie roszczenie powód wskazywał na abuzywność klauzul indeksacyjnych oraz klauzul odnoszących się do obowiązku powoda pokrywania opłat związanych z (...), a także podnosił, iż przedmiotowa umowa jest nieważna, przy czym wyeliminowanie w ten sposób tych pierwszych czyni nieważną całą umowę kredytu hipotecznego albowiem prowadzi do pozbawienia jej istotnych elementów (tj. bez których nie może być ona umową kredytu).

Powód w toku niniejszego postępowania wskazywał, że umowa jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (dalej zwane również jako „Prawo bankowe”), a ponadto z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku cywilnoprawnego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd podziela argumentację powoda co do nieważności samej umowy, choć częściowo z innych przyczyn niż przez niego podawane.

Wedle art. 58 § 1-3 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1); „Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego” (§ 2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3). Oceny zgodności z ustawą umownej czynności prawnej należy dokonywać między innymi w kontekście zakresu swobody umów, który wynika z art. 353¹ k.c. Podług tej normy, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Sąd przyjął, że zawarta przez powoda i pozwaną Bank umowa jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z przepisami prawa, zarazem uznając, że jej treść sprzeciwia się naturze stosunku cywilnoprawnego, w tym stosunku umowy kredytu, a ponadto z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii związanych z ustawą regulacją umowy kredytu, to jest art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytu, Sąd wskazuje, że Umowa nie jest sprzeczna z tym przepisem. Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Natomiast art. 69 ust. 2 Prawa bankowego stanowi, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, regulowaną przepisami Prawa bankowego. Podstawowym obowiązkiem banku, jako udzielającego kredytu, jest oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel. Środki pieniężne określone kwotą (a więc konkretną liczbą) mogą być oddane przez bank do dyspozycji kredytobiorcy w formie gotówkowej lub bezgotówkowej. Sposób postawienia środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy określa umowa kredytu (por. B. Smykła, Prawo bankowe. Komentarz, Warszawa 2006). Istota kredytu polega zatem na dostarczeniu przez bank

określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy do jego dyspozycji, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku. Brak w umowie kredytu elementów wymienionych w art. 69 ust. 2 Prawa bankowego oznacza jej sprzeczność z ustawą, a w konsekwencji nieważność takiej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c.

W ocenie Sądu przepisy art. 69 Prawa bankowego, w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia umowy między powodem a pozwanym Bankiem, nie sprzeciwiały się zawarciu przez pozwanego Banku umowy kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, a więc takiego, który jest przedmiotem analizy w niniejszej sprawie. Na podstawie umowy powodowi udzielono kredytu w walucie polskiej w jasno określonej kwocie 238.553,09 zł w celu zakupu mieszkania na rynku pierwotnym u dewelopera w W.. Walutą udzielanego kredytu miał być frank szwajcarski (zwany dalej również jako (...)). Wobec tego umowa spełnia wszystkie przesłanki określone w art. 69 Prawa bankowego, przy czym nie powinno budzić wątpliwości, że została w niej określona zarówno kwota, jak i waluta kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego). Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy, nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest bowiem zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, który podlega zwrotowi przez kredytobiorcę – po wykorzystaniu na określony umownie cel. Na podstawie art. 353¹ k.c. swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzacją umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 listopada 2018 roku w sprawie o sygn. XXV C 980/17). Z tych powodów zawarcie w umowie klauzul indeksacyjnych samo w sobie nie przemawia za stwierdzeniem nieważności umowy zawartej między powodem a pozwanym Bankiem. Tak więc zawarta w umowie kredytu klauzula indeksacyjna, w tym odnosząca się do innej waluty (w tym wypadku kursu (...)), nie powoduje sama w sobie nieważności umowy kredytu hipotecznego zawartej z konsumentem i jest zgodna z zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.), wymogami umowy kredytowej (art. 69 ustawy Prawo bankowe w wersji obecnej i obowiązującej na dzień zawarcia umowy) i instytucją indeksacji (art. 358¹ § 2 k.c.; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. I CSK 1049/14). Co więcej, wniosek o dopuszczalności zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej płynie także z art. 1 ust. 1 lit. a oraz art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 roku, nr 165, poz. 984 – dalej zwanej również „ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku”). Na podstawie art. 1 ust. 1 lit. a ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku w art. 69 ust. 2 Prawa Bankowego – po pkt 4 – dodano pkt 4a, wskazujący co powinna zawierać umowa kredytu, w brzmieniu: „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu“. Natomiast art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku stanowi, że „W przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki“. Powyższe oznacza, że ustawodawca wprost wprowadził zasadę, że przepisy dodane ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku winny być stosowane między innymi do umów indeksowanych do waluty obcej zawartych przed dniem wejścia w życie tej ustawy – czyli także do umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem. Skoro zatem ustawowo wprost dopuszczono istnienie umów indeksowanych do waluty obcej zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, nieuprawnionym byłoby twierdzenie, że umowa taka jest nieważna tylko z tego powodu, że zawiera mechanizm indeksacji jako taki.

W świetle powyższych rozważań należało zatem uznać, że nie zachodzi nieważność umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem tylko z racji sprzeczności jej postanowień z przepisami art. 69 Prawa bankowego. Umowa ta wprawdzie jest nieważna, niemniej jednak nie z powodu wprowadzenia do niej mechanizmu indeksacji, ale z uwagi na wadliwy sposób wyliczania kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę, w tym kwoty odsetek. W konsekwencji

umowa jest nieważna dlatego, że narusza zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), pozostając w sprzeczności z naturą stosunku umownego, w tym z naturą umowy kredytu. Ponadto rzeczona umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Wszystko to zostanie omówione w dalszej części niniejszego uzasadniania.

W umowie zawartej między powodem i pozwanym Bankiem klauzule indeksacyjne znalazły się w § 2 ust. 2, gdzie przewidziano, że kredyt był indeksowany do (...) po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu, a także w § 7 ust. 1, gdzie przewidziano, że spłata kwoty kredytu w (...), ustalonej w PLN zgodnie z § 2 umowy, miała następować z zastosowaniem kursu sprzedaży (...) obowiązującego w dniu płatności raty kredytu zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku.

W ocenie Sądu powyższe zapisy powodują, że przedmiotowa umowa jest nieważna z powodu jej sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku prawnego.

Z art. 353¹ k.c. wynika zakaz ułożenia takiego stosunku prawnego, którego treść lub cel sprzeciwiają się właściwości (naturze) stosunku cywilnoprawnego. Skonstruowanie stosunku wbrew temu zakazowi oznacza sprzeczność z ustawą w rozumieniu art. 58 § 1 k.c.

Nieważność umowy powoda z pozwanym Bankiem spowodowana jest tym, że o zakresie obowiązków powoda będących konsumentem a zarazem kredytobiorcą, decydowała na zasadzie uznania druga strona umowy – a więc pozwany Bank. Sąd zgadza się z powodem, który twierdzi, że określenie wysokości świadczenia było faktycznie uznaniowe, gdyż następowało dopiero w toku wykonywania umowy, nie podlegając obiektywnej weryfikacji co do poprawności ustalenia wysokości zobowiązania powoda. Sąd uznał za nieważne – jako sprzeczne z naturą stosunku cywilnoprawnego – postanowienia umowne wprowadzające mechanizm indeksacji, zakładające przeliczenie złotych na walutę obcą (...), to jest § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy (łącznie zwane dalej także jako „klauzule lub postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji”). Zgodnie z tymi postanowieniami kredyt był indeksowany, co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla kredytów złotówkowych, ale z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu po kursie (...). Przy wypłacie kredyt był przeliczany po raz pierwszy – po kursie (...) zgodnie z (...) obowiązującą w pozwanym Banku. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w PLN po ponownym przeliczeniu – według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty (obowiązującego w dniu płatności raty kredytu) określonego w (...) obowiązującej w pozwanym Banku. Zastosowany mechanizm indeksacji przewiduje zatem wyliczanie wysokości świadczenia powoda, jako kredytobiorcy, na podstawie kursów walut zawartych w (...) sporządzanych przez pozwanego, jako kredytodawcę. Sąd doszedł do przekonania, że wyliczenie to następowało bez realnej możliwości kontroli ze strony powoda, występującego w tymże stosunku w roli konsumenta (art. 22¹ k.c.). Ponadto ustalanie wysokości zobowiązania oraz wysokości raty spłaty w dniu wymagalności poszczególnej raty jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty – oznaczało, że strony nie oznaczyły w chwili zawarcia umowy wysokości świadczeń kredytobiorcy (powoda), lecz przyznały kredytodawcy (pozwanemu Bankowi) prawo do kształtowania wysokości tego świadczenia w kolejnych latach kredytowania. Mechanizm ten jest wadliwy z tej racji, że na przestrzeni tych lat nie zapewniał on w ogóle kredytobiorcy odpowiedniej ochrony przed skutkami wzrostu kursu (...).

Wyjaśniając w sposób bardziej szczegółowy powyższe stanowisko, należy wyjść od tego, że pojęcie natury stosunku prawnego w rozumieniu art. 353¹ k.c. oznacza nakaz respektowania przez strony podstawowych cech stosunku umownego, np. kształtowanie treści umowy na zasadzie równorzędności obu stron umowy. Jest to tak zwane szersze rozumienie pojęcia natury stosunku umownego (por. J. Mojak, J. Widło, Polskie Prawo Kontaktowe Zarys Wykładu, wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2005 roku, s. 60 i przywoływaną tam literaturę). Na gruncie art. 353¹ k.c. wyróżnia się także węższe rozumienie natury stosunku cywilnoprawnego (umownego), które sprowadza się do zakazu zniekształcenia umowy typowej (nazwanej). W tym znaczeniu należy się skupić na essentialia negotii danej czynności, które kształtują naturę stosunku umownego.

W ocenie Sądu na gruncie art. 353¹ k.c. bardziej przekonujące jest szersze pojęcie natury stosunku prawnego. Przepis ten nie zawęża bowiem pojęcia „natura (właściwość) stosunku” do konkretnego typu czynności prawnej dokonywanej przez strony, a jedynie ogólnie wskazuje, że treść lub cel stosunku prawnego nie powinien sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku. Chodzi więc o każdy stosunek cywilnoprawny, a niekoniecznie tylko o naturę (essentialia negotii) konkretnej czynności prawnej dokonywanej przez strony, np. umowy kredytu. Takie też rozumienie natury stosunku prawnego zostało przedstawione w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1999 roku wydanej w sprawie o sygn. III CZP 15/91 (publ. OSNC 1992, poz. 1). W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że „(...) za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków. Sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę, skoro jest oczywiste, że zawsze jest on zainteresowany w najkorzystniejszym dla siebie ukształtowaniu regulacji masowo zawieranych umów. Klauzula umowna dopuszczająca dokonywanie jednostronnej zmiany w dowolnym czasie takich umów narusza zasadę słuszności kontraktowej, nie zezwalającą na dopuszczenie takiego reżimu umownego, w którym z zasady realizowałoby się interesy jednej, z uszczerbkiem interesów drugiej ze stron umowy”.

W świetle powyższego należy wywieść wniosek, że w polskim prawie cywilnym obowiązuje zasada równowagi kontraktowej, która wyraża się poprzez zakaz przyznawania jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Wyrazem tej zasady jest uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1992 roku wydana w sprawie o sygn. III CZP 141/91, z której wynika, że skuteczność zastrzeżenia w regulaminie bankowym uprawnienia do zmiany przez bank w czasie trwania umowy wysokości stopy oprocentowania bez wypowiedzenia umowy zachodzi tylko wówczas, gdy określono konkretne okoliczności, od jakich zmiana ta jest uzależniona. Dowolne kształtowanie wysokości zobowiązania, bez umownego określenia konkretnych okoliczności uzasadniających taką zmianę, przez bank jest zatem niedopuszczalne, gdyż godzi w zasadę równowagi kontraktowej stron stosunku cywilnoprawnego.

W ten sposób, sprzeczność z naturą stosunku prawnego zawartych w umowie zawartej między powodem a pozwanym Bankiem klauzul dotyczących mechanizmu indeksacji wynika z faktu, że w drodze tych postanowień pozwany Bank w sposób dowolny narzucił sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę – również w zakresie zapłaty odsetek. Należy zauważyć, że ustalenie tej wysokości następowało poprzez odwołanie się do kursów walut wskazanych w (...) obowiązującej w danym momencie w pozwanym Banku, które to tabele były tworzone przez samego pozwanego. Sytuacji tej nie zmieniał zawarty pomiędzy stronami Aneks nr (...) do umowy. Analiza postanowień umownych prowadzi do wniosku, że strony nie określiły konkretnych okoliczności, od których jest uzależniona każdorazowa zmiana wysokości raty kredytu – co było konieczne celem zachowania zasady równości stron stosunków obligacyjnych (por. argumentację we wspomnianej wyżej uchwale Sądu Najwyższego wydanej w sprawie o sygn. akt III CZP 141/91).

Dodać w tym miejscu należy to, że na próżno w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej Banku (...) S.A. poszukiwać definicji (...), a także chociażby ogólnego sposobu jej sporządzania przez pozwany Bank – w tym kryteriów, jakimi pozwany Bank miał się kierować przy jej sporządzaniu. Ani w umowie ani w regulaminie nie wspomniano o sposobie i kryteriach ustalania kursów (...) w (...). Sprecyzowanie sposobu sporządzenia tej tabeli jest kluczową kwestią w tej sprawie, gdyż wysokość zobowiązania powoda była określana jako równowartość wymaganej spłaty w (...), przeliczonej na PLN według kursu sprzedaży z (...) zgodnie z (...) obowiązującą w pozwanym Banku w dacie spłaty raty kapitałowo-odsetkowej. Zdaniem Sądu dla zachowania równości stron stosunku cywilnoprawnego w umowie pozwany Bank winien był ustalić konkretne, obiektywne okoliczności, od których wystąpienia zależy kurs ustalony w (...). Tylko w ten sposób równość stron zostałaby zachowana, gdyż powód, jako kredytobiorca przed zawarciem umowy miałby zagwarantowaną chociażby możliwość dostatecznego zweryfikowania, w jaki sposób w toku wieloletniego stosunku prawnego będzie każdorazowo określana wysokość jego miesięcznego zobowiązania z tytułu spłaty raty kredytu. Jedynie w wypadku poznania i zrozumienia tych warunków powód mógłby świadomie wyrazić wolę na przyjęcie proponowanego przez pozwany

Bank sposobu określenia wysokości jego świadczenia. Jak już wspomniano, w okolicznościach tej sprawy konkretne zasady tworzenia (...) nie wynikały z postanowień umownych. Trudno też uznać, że zasady te były znane powodowi w chwili zawarcia Umowy, skoro na okoliczność zasad ustalania kursów walut mających zastosowanie do umowy został złożony przez pozwanego Bank wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. C. i K. M.. Oznacza to w istocie, że powodowi, jako kredytobiorcy dopiero w toku niniejszego postępowania zagwarantowano możliwość zapoznania się z zasadami tworzenia (...) w pozwanym Banku. Nie ma zatem podstaw do uznania, że sposób określania wysokości świadczenia kredytobiorców był przedstawiony w sposób jasny – tak, aby powód występujący w roli konsumenta mógł świadomie zdecydować przy zawarciu umowy na to, czy wyraża zgodę na zaciągnięcie takiego zobowiązania. Przemawia za tym także dowód z przesłuchania w charakterze strony powoda, z którego wynika, że powód nie był informowany o tym, że w jaki sposób pozwany Bank tworzy (...) oraz jakie czynniki wpływają na wahania kursu. Powyższe rozważania dostarczają argumentu na rzecz tezy, że wysokość zobowiązania została określona umownie w sposób sprzeczny z naturą stosunku zobowiązaniowego, gdyż nie dawała powodowi, jako kredytobiorcy możliwości weryfikacji poprawności ustalania wysokości jego zobowiązania. Samo wskazanie w umowie (tj. w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1) tego, że wysokość zadłużenia oraz poszczególnych rat spłaty kredytu ustalana jest według kursu sprzedaży zgodnie z tworzoną w nieokreślony sposób (...), nie daje żadnych możliwości ustalenia konkretnych okoliczności, na podstawie których następuje każdorazowe ustalenie wysokości miesięcznego zobowiązania z tytułu spłaty rat kredytu.

W konsekwencji w umowie zawartej między powodem i pozwanym Bankiem nie została wskazana obiektywna okoliczność, od której wystąpienia uzależniona jest wysokość zobowiązania powoda, jako kredytobiorcy. Powód nie mógł każdorazowo dokonywać weryfikacji poprawności obliczenia wysokości swojego zobowiązania, li tylko mógł darzyć pozwanego Bank zaufaniem, że przyjmowany przez kurs (...) (sprzedaży bądź kupna) nie zostanie ustalony w sposób rażąco nieuczciwy. W ten sposób powód nie mógł wysuwać względem pozwanego Banku żadnych roszczeń w sytuacji, w której dana rata kredytu zostałaby naliczona w sposób błędny, ewentualnie w sposób nieuczciwy. W ocenie Sądu taka konstrukcja stosunku cywilnoprawnego jest niedopuszczalna. Wymaga szczególnego podkreślenia, że treść łączącego strony stosunku prawnego nie określa, w jakim stopniu kursy przyjęte przez bank w (...) mogą się różnić od kursów na rynkach międzybankowych. Nie wiadomo też, jakie kursy obowiązujące na rynkach mają być uwzględniane przy ustalaniu kursu (...)/PLN, a nawet nie wiadomo, czy do takich ustaleń miały być wykorzystane jedynie kursy (...) czy też może kursy innych walut. Zakres dowolności przyznanego pozwanemu Bankowi uprawnienia do kształtowania wysokości zobowiązania powoda był zatem ogromny, a przez to niedopuszczalny w świetle danego stosunku cywilnoprawnego. Powyższa konstrukcja danego stosunku ujawnia sprzeczność umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem z naturą stosunku cywilnoprawnego, którego podstawowym założeniem jest przecież kształtowanie praw i obowiązków stron na podstawie zgodnego zamiaru obu stron (art. 65 § 2 k.c.), a nie na podstawie dowolnego uznania jednej tylko strony.

Ponadto za sprzeczny z naturą stosunku cywilnoprawnego należy uznać mechanizm, zgodnie z którym dłużnik dopiero w dniu terminu spełnienia comiesięcznego świadczenia dowiadyuje się, jaką kwotę ma wpłacić na rzecz wierzyciela. Wynika to z faktu, że wysokość miesięcznej raty była ustalana zgodnie z (...) obowiązującą w dniu płatności raty kredytu (§ 7 ust. 1). Oznacza to, że w okresie aż 420 miesięcy planowego wykonywania umowy powód, jako kredytobiorca w poszczególnych miesiącach nie miał zagwarantowanej żadnej pewności, jaką ratę będzie musiał zapłacić na rzecz pozwanego Banku. W wypadku kredytów hipotecznych nie chodzi przy tym o drobne świadczenie, ale o w większości przypadków o wydatkowanie istotnej części miesięcznych dochodów celem sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego, nieruchomości gruntowej czy wybudowania domu jednorodzinnego. Konsekwencje takiego uregulowania umownego wykraczają poza naturę stosunku zobowiązaniowego. Wobec zastosowanego przez pozwanego Bank mechanizmu ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorcy nie pozostawiono odpowiedniego terminu, aby mógł on zawczasu ustalić wysokość miesięcznej raty i tak zaplanować budżet w ten sposób, aby w każdym miesiącu spełnić świadczenie bez uszczerbku dla funkcjonowania swojego gospodarstwa domowego. Łącząca strony Umowa wprowadziła zatem stan ciągłej niepewności i dezorganizacji dla powoda. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są sprzeczne z naturą stosunku prawnego, która sprowadza się do stabilizacji sytuacji prawnej stron – między innymi poprzez dostateczne określenie świadczenia już w chwili nawiązania tego stosunku. Należy również zwrócić uwagę na to, że pozwany Bank, jako kredytodawca w drodze samodzielnego i dowolnego ustalania (...) de facto mógł dwukrotnie

wpływać na wysokość świadczenia powoda, jako kredytobiorcy. Pierwszy raz – po wypłacie kredytu, przeliczając kwotę udzielonego kredytu po kursie (...) ustalonym przez samego siebie oraz po raz drugi – przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat kredytu, kiedy znów następowało przeliczenie określonej w (...) kwoty raty na PLN po kursie z (...), czyli w zasadzie dowolnym (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 września 2019 roku w sprawie o sygn. XXV C 13/18).

Podsumowując tę część rozważań, wyżej opisany mechanizm określania przez pozwanego Banku wysokości świadczenia powoda jest w ocenie Sądu równoznaczny z przyznaniem kredytodawcy prawa do jednostronnego ustalenia wysokości zobowiązania. Z kolei takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego naturę, gdyż stanowi uprzywilejowanie jednej ze stron tego stosunku, bez odwołania do obiektywnych i możliwych do zweryfikowania czynników. Stanowi to przekroczenie granic swobody umów, które wynikają z art. 353¹ k.c. Analizowane w tej sprawie klauzule dotyczące mechanizmu indeksacji dotyczą głównego świadczenia kredytobiorcy, to jest zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co stanowi elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu, decydujące o jej istnieniu. Nieważność tych postanowień przesądza o nieważności całej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Stwierdzając z powyższych przyczyn nieważność Umowy, Sąd miał na uwadze, że ustalenie świadczenia, a więc tego jak się ma zachować dłużnik, należy do istoty zobowiązania – bez tego żadna więź obligacyjna nie może istnieć (por. art. 353 § 1 k.c.). Kwestia ta winna być rozstrzygnięta najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania – część ogólna, wyd. C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 42). Wysokość świadczenia w zasadzie nie musi być zatem określona już w umowie – może to nastąpić także później. Sądowi znana jest wyróżniana w nauce prawa tzw. subiektywna metoda określenia przyszłego świadczenia, która polega na tym, że wysokość świadczenia ustala jedna ze stron w okresie późniejszym niż dzień powstania stosunku cywilnoprawnego. Choć o metodzie tej wyrażono w nauce pogląd, że jej zastosowanie budzi „najdalej idące zastrzeżenia”, to można ją zaakceptować, jeśli strona kierowałaby się obiektywną miarą, podlegającą kontroli co najmniej z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania – część ogólna, wyd. C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 43).

Należy zwrócić uwagę na to, że zastosowany w przedmiotowej umowie kredytu mechanizm nie przewidywał żadnego ograniczenia wysokości świadczenia na wypadek znacznej zmiany kursu (...), w rezultacie nie można uznać, że ustalanie wysokości świadczenia poprzez odwołanie się do kursów obowiązujących na rynku międzybankowym spełniało przesłankę zgodności z zasadami współżycia społecznego – na co wskazuje pozwany Bank w swej argumentacji zawartej w odpowiedzi na pozew. W wyniku nieprzewidzianej przez strony znacznej zmiany kursu (...) doszło do sytuacji, gdy pozwany Bank, pozornie działając na podstawie postanowień umowy, ustalał wysokość miesięcznej raty w sposób znacznie odbiegający od oczekiwań konsumenta zawierającego umowę. W konsekwencji subiektywna metoda określenia wysokości świadczenia nie nadaje się do określania wysokości zobowiązania przy kredytach indeksowanych kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)), jeśli przy jej zastosowaniu nie przewidziano ograniczeń wysokości świadczenia na wypadek znacznej zmiany kursu waluty. Sposób określenia wysokości świadczenia w umowie jest zatem sprzeczny z naturą stosunku prawnego, gdyż jego konsekwencją jest przyznanie pozwanemu Bankowi możliwości określenia świadczenia w nadmiernie zawyżonej wysokości, z pokrzywdzeniem drugiej strony stosunku obligacyjnego. Konsekwencją zastosowanego w umowie mechanizmu indeksacji jest sytuacja, w której w przypadku wzrostu kursu (...) wartość w przeliczeniu na PLN wyrażonego w (...) salda kapitału pozostałego do spłaty nie zmniejsza się regularnie się z biegiem lat, pomimo, że powód regularnie uiszcza raty. W przypadku wzrostu kursu (...) do PLN kredytobiorca ma bowiem spłacić więcej kredytu w PLN, aby pokryć wyrażoną w (...) kwotę udostępnionego im kredytu. Biorąc pod uwagę tego typu konsekwencje należy uznać, że granice przyznania stronie umowy uprawnienia do uczciwego kształtowania wysokości zobowiązania zostały w realiach tej sprawy przekroczone – skoro w umowie nie określono jasnych reguł ustalania kursów (...) do PLN. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest stan ciągłej niepewności po stronie konsumenta oraz zagrożenia dla stabilności funkcjonowania jego gospodarstwa domowego – przy czym w wypadku kredytu hipotecznego powoda stan ten trwać miał 420 miesięcy. W dniu zawarcia umowy takie właśnie konsekwencje wiązały się z zastosowanym w niej mechanizmem indeksacji. Konsekwencje te

należy ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a więc wykraczające poza dopuszczalne metody ustalania wysokości świadczenia. W ocenie Sądu z tej racji umowa jest nieważna.

Przedstawione powyżej stanowisko Sądu nie może być rozumiane, jako generalne wyłączenie dopuszczalności stosowania klauzul indeksacyjnych w umowach kredytowych. Chodzi o to, że możliwy jest do skonstruowania mechanizm przewidujący brak dowolności banku w ustaleniu kursów walutowych, przykładowo poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży Narodowego Banku Polskiego. Możliwe do wyobrażenia jest także indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tego typu sposoby nie zostały jednak zastosowane w umowie. Zamiast tego został do niej włączony mechanizm, który nie zapewniał powodowi żadnej ochrony na wypadek wzrostu kursu (...).

W ocenie Sądu nie ulega żadnym wątpliwościom, że różnica pomiędzy kursem zakupu waluty (...), a kursem sprzedaży tej waluty stanowiła w istocie dochód pozwanego Banku. Dochód taki nie został jednak wprost przewidziany w przedmiotowej umowie kredytu i nie był w żaden sposób powiązany z jakimkolwiek świadczeniem ze strony pozwanego Banku. W dacie zawierania umowy powód nie kupował bowiem waluty (...) od pozwanego Banku, a Bank nie prowadził działalności kantorowej. Przewidziany w umowie mechanizm indeksacji, czyli przeliczenia PLN na walutę (...), był jedynie zabiegiem rachunkowym, gdyż kwota kredytu równolegle z wypłatą należności określana była w (...). W rzeczywistości zatem nie było żadnych obiektywnych podstaw do stosowania kursu sprzedaży (...) przy obliczaniu wysokości raty podlegającej spłacie. Zastosowany w umowie mechanizm rachunkowy był w ocenie Sądu nieuczciwy, gdyż prowadził do naruszenia interesu powoda, jako konsumenta. Obciążenie drugiej strony, w tym wypadku konsumenta, jakimkolwiek dodatkowym kosztem winno zostać wyraźnie odzwierciedlone w zapisach umowy. Pozwany Bank, jako profesjonalista, na etapie konstruowania umowy, winien był przewidzieć koszty jakie ponosi w związku z wykonywaniem umowy i odpowiednio uregulować przedmiotowe kwestie w treści kontraktu. Strona przeciwna bowiem winna znać wysokość swojego zobowiązania, wiedzieć z jakiego tytułu ponosi opłaty, w taki sposób, aby mieć możliwość podjęcia świadomej decyzji przy decydowaniu się na wieloletnie zadłużenie.

W tej sytuacji spread stanowił zarobek pozwanego, zwiększający jednocześnie nieprzewidziany umową koszt kredytobiorcy (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lutego 2019 roku w sprawie o sygn. XXIV C 924/16). Wobec tego należy uznać, że konstrukcja umowy przewidująca dodatkowy zarobek pozwanego Banku w postaci spreadu stanowi wyraz dowolności w kształtowaniu wysokości świadczenia, co dostarcza kolejnego argumentu za uznaniem sprzeczności przedmiotowej umowy z naturą stosunku w rozumieniu art. 353¹ k.c.

Reasumując poczynione do tej pory rozważania, Sąd pragnie wskazać, że umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku cywilnoprawnego – zarówno rozumianego szeroko, a także rozumianego wąsko wyrażającego się w zasadzie zakazu zniekształcenia umowy typowej (nazwanej). Zastosowany w umowie zawartej między powodem i pozwanym Bankiem mechanizm indeksacji jest bowiem sprzeczny z elementami przedmiotowo istotnymi umowy kredytu wynikającymi z art. 69 Prawa bankowego. Podstawowym elementem umowy kredytu jest obowiązek przekazania przez bank kredytobiorcy określonej sumy środków pieniężnych, którą to kredytobiorca ma obowiązek zwrócić w ratach z odsetkami i prowizjami. Natomiast denominacja lub indeksacja są dopuszczalne, ale tylko w zakresie, w jakim nie prowadzą do wyjścia poza granice definicji umowy kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty zupełnie innej niż kwota kredytu, co nie wynika wprost z art. 69 Prawa bankowego, ale jest implikacją ogólnych postanowień ustawy definiującej umowę kredytu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 lipca 2018 roku w sprawie o sygn. XXIV C 241/17 i cytowane tam orzecznictwo). Zdaniem Sądu klauzule indeksacyjne zawarte w umowie wykraczają poza granice swobody umów, także z tego powodu, że są sprzeczne z istotą waloryzacji umownej. Zadaniem waloryzacji jest ochrona stron stosunku umownego przed utratą wartości świadczeń. Wobec tego funkcja indeksacji walutowej w umowie kredytu bankowego ma służyć przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt jest umową długoterminową. Klauzule indeksacyjne czy denominacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian siły nabywczej pieniądza, aby urealnić wartości świadczenia. W tych okolicznościach nie można uznać za zgodne z naturą stosunku prawnego (w węższym rozumieniu tego pojęcia) – a więc z naturą stosunku opartego na umowie kredytu – takiego ukształtowania mechanizmu indeksacji, które prowadzi do tego, że kwota kredytu i suma rat w części

kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami, często kilkukrotnie większymi, niż przekazany kredytobiorcy kapitał. Takie skonstruowanie umowy prowadzi do wyjścia poza ustawowe granice definicji kredytu. Kredyt polega bowiem na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, a następnie na obowiązku kredytobiorcy zwrotu tej kwoty w ratach. Na skutek zastosowania mechanizmu indeksacji w umowie powód, jako kredytobiorca otrzymał do dyspozycji pewną kwotę środków pieniężnych, ale w rzeczywistości jest on zobowiązany do zwrotu zupełnie innej, zdecydowanie wyższej kwoty. W tej sytuacji niczego nie zmienia okoliczność, że wyrażona w (...) kwota kredytu pozostała do spłaty zmniejszała się w miarę wpłacania kolejnych rat, skoro powód spłacał początkowo nie wspomnianą kwotę wyrażoną w (...), a jej równowartość wyrażoną w PLN. Tymczasem owa równowartość pozostaje nieznaną i jest ustalana dowolnie przez pozwanego Bank. Powód pozostawał zatem w niepewności co do rzeczywistej kwoty, jaką będzie musiał spłacić w przyszłości. Biorąc pod uwagę fakt, że powód otrzymał zapewnienia co do atrakcyjności i bezpieczeństwa kredytu – co jest wiarygodne, bo bez takiej zachęty trudno uznać, że zaciągnąłby kredyt w walucie obcej mimo dostępnych przecież na rynku kredytów czysto złotych – należy uznać, że obecna sytuacja jawi się jako wynaturzenie stosunku cywilnoprawnego, w tym stosunku kredytu. Jest to zatem dokładnie ta sytuacja, o której mowa w art. 353¹ k.c. – umowa jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego kredytu. Stanowisko takie jest tym bardziej zasadne, jeśli zważyć, że umowa w żaden sposób nie określała mechanizmu indeksacji (tzn. nie zostały przewidziane w niej żadne zasady ustalania kursu waluty (...)), a także nie wyznaczała granic indeksacji. Analizowana Umowa nie spełniała zatem także wymagania koniecznego do zawarcia umowy kredytu, a nie tylko wymagań koniecznych do zawarcia jakiegokolwiek umowy cywilnoprawnej. W świetle powyższego umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z uwagi na jej sprzeczność z właściwością (naturą) stosunku obligacyjnego w rozumieniu art. 353¹ k.c.

Niezależnie od powyższej konstatacji Sąd doszedł do wniosku, że umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem jest nieważna także z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Dokonując tej oceny należało wyjść z założenia, że zawarta przez powoda z pozwanym Bankiem umowa kredytu hipotecznego była najważniejszym w jego życiu kontraktem, mającym niewątpliwą wpływ na jego komfort życia, o czym świadczy już sama wysokość zadłużenia z tytułu kredytu oraz to, że kontrakt ten miał wiązać powoda z pozwanym Bankiem przez kolejne 420 miesięcy (a więc 35 lat). W tym czasie powód był i nadal jest narażony chociażby na ryzyko kursowe. Co także istotne, pozycja obu stron tej umowy charakteryzuje się rażącą dysproporcją uprawnień – o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. W wypadku kredytu powoda, wyliczenie wysokości rat kredytu, jakie obowiązywał spłacać na rzecz pozwanego Banku, następowało w walucie (...), przy czym wysokość raty, określonej w PLN jako iloczyn kwoty podanej w (...) i kursu, zmieniała się razem z wahaniami wartości tego kursu. Z perspektywy funkcjonowania gospodarstwa domowego przeciętnego konsumenta (a takim jest bez wątpienia powód) może to oznaczać, że wysokość miesięcznej raty kredytu będzie wynosiła znacznie więcej niż pierwotnie zaplanował to konsument. Tym samym, przed zaciągnięciem podobnego zobowiązania konsument winien mieć dostateczne rozeznanie odnośnie tego, jaką część miesięcznych dochodów jest w stanie przeznaczyć na spłatę raty kredytu. Wszelkie konsekwencje zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej nie są jednak znane każdemu konsumentowi. Wskutek niekorzystnego wahaniami kursu waluty obcej może dojść do sytuacji, w której konsument będzie musiał ze swojego budżetu wydatkować więcej na spłatę kredytu, aniżeli przewidywał to w momencie zawarcia takiej umowy. To z kolei negatywnie przełoży się na funkcjonowanie gospodarstwa domowego konsumenta. Z tych przyczyn należyte poinformowanie konsumenta o możliwych skutkach ryzyka kursowego (walutowego) należy traktować jako priorytetowy obowiązek banku, który oferuje konsumentowi taki produkt hipoteczny (tj. indeksowany kursem waluty obcej). W tym wypadku Sąd nie ma na myśli samego poinformowania, że kurs waluty może wzrosnąć o kilka groszy, bo taka sytuacja na ogół nie godzi w funkcjonowanie gospodarstwa domowego konsumenta posiadającego takowy produkt hipoteczny. Chodzi tu bowiem szczególnie o uczulenie konsumenta na dającą się przewidzieć okoliczność, że wysokość raty może wzrosnąć nie tylko o kilkadziesiąt złotych, ale nawet o kilkadziesiąt – i że raty w takiej wysokości może płacić nie incydentalnie, ale przez wiele lat trwania umowy kredytu. To samo dotyczy innej konsekwencji zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, polegającej na tym, że wobec wzrostu kursu waluty obcej, pomimo terminowego uiszczania rat kredytu przez określony

czas, może okazać się, że wysokość kredytu pozostałego do spłaty nie maleje a wręcz przeciwnie – rośnie. Patrząc na powyższe, Sąd ocenia, że na pozwanym Banku spoczywał szczególnie obowiązek rzetelnego i bardzo wnikliwego poinformowania powoda o powyższych skutkach przystąpienia do umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)). Takie poinformowanie mogło przybrać formę przedstawienia symulacji wysokości raty kredytu zakładającej np. że kurs (...) może zmienić się nie tylko o kilka procent – ale np. aż o 50 procent. Na kanwie sprawy niniejszej do takiego poinformowania powoda jednak nie doszło. Kredyt indeksowany kursem (...) został zarekomendowany powodowi jako najatrakcyjniejsza i najbezpieczniejsza forma kredytowania jego inwestycji mieszkaniowej, który de facto odpowiadał jego oczekiwaniom. W ocenie Sądu pozwany Bank z obowiązku takiego nie wywiązał się przedstawiając powodowi do zapoznania i podpisania dokument zatytułowany „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” (k. 317-317v). Pracownik pozwanego Banku, niewątpliwie budzący zaufanie i poczucie profesjonalizmu wywołał u powoda przeświadczenie, że produkt ten jest bezpieczny, stąd też podwód nie skupiał się na treściach powyższych informacji. Powód pobieżnie zapoznał się z tymi dokumentami i na polecenie pracownika pozwanego Banku złożył pod nim swój podpis. Tak przeprowadzona procedura poinformowania powoda o ryzyku kursowym z pewnością nie wyczerpywała znamion rzetelnej i wnikliwej informacji o skutkach przystąpienia do umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)), zwłaszcza że przykłady wskazane w tychże dokumentach (tzw. sytuacje modelowe) nie mogły budzić na pierwszy rzut oka jakichś większych wątpliwości co do tego, że płynność finansowa i prawidłowe funkcjonowanie gospodarstwa domowego może zostać w przyszłości istotnie zaburzone. Na występowanie takich wątpliwości powód nie wskazywał podczas przesłuchania w charakterze strony. Co więcej, samo oświadczenie kredytobiorcy o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym nie jest przecież równoznaczne z akceptowaniem każdego możliwego do wyobrażenia wzrostu wysokości zobowiązania. Warto też zauważyć, że przedstawiana przez pozwany Bank informacja o rynku kursowym odnosiła się głównie od ryzyka zmiany stóp procentowych a także zmiany punktów bazowych stawki LIBOR, co mogło być już kompletnie niezrozumiałe nawet dla rozeznanego i czujnego konsumenta.

Sprzeczności z zasadami współżycia społecznego Sąd upatruje nie tylko w braku odpowiedniego poinformowania powoda (konsumenta) o specyfice produktu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej, ale także w nierównomiernym rozłożeniu ryzyka ekonomicznego obciążającego strony umowy. W realiach wykonywania umowy z jednej strony występował pozwany Bank, który nie był narażony na ryzyko walutowe, a indeksacja stanowiła jedynie przeliczenie zobowiązania kredytobiorcy. Należy zauważyć, że ryzyko pozwanego Banku nie wykraczało poza możliwość niespłacenia kredytu przez konsumenta – co nie wychodzi poza ramy normalnego ryzyka kontraktowego każdego przedsiębiorcy. Natomiast potencjalna strata po stronie pozwanego Banku związana z ewentualnym drastycznym spadkiem wartości waluty (...) jest czysto teoretyczna – uwzględniając między innymi, że umowa została zawarta w okresie, gdy kurs (...) i tak był bardzo niski. Dla kredytobiorcy nie wprowadzono jednak w umowie żadnego podobnego sposobu równoważenia ryzyka walutowego. Jednocześnie pozwany Bank samodzielnie, w nieograniczony sposób, kształtował wysokość zobowiązania kredytobiorcy, o czym także była już mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Po drugiej stronie stosunku umownego występował powód, który zawierał umowę wywierającą istotny wpływ na jego dalsze funkcjonowanie, działając w zaufaniu do pozwanego jako instytucji bankowej, że zaoferowane mu warunki umowy będą uczciwe. Podpisując umowę powód naraził się na istotne ryzyko finansowe na przestrzeni 35 lat, bez umownego uregulowania mechanizmów ochronnych na wypadek radykalnego wzrostu kursu waluty (...). Kredytobiorca nie miał ponadto wpływu na kształtowanie kursu waluty – w przeciwieństwie do pozwanego Banku, który de facto tworzył dany kurs, a zatem w sytuacji zagrożenia dla swoich interesów ekonomicznych miał narzędzie, aby ochronić się przed stratami. Kredytobiorca w takie narzędzia nie został wyposażony. Brak jest podstaw do uznania, że powód, podpisując oświadczenie o występującym ryzyku kursowym, godził się na ułożenie stosunku cywilnoprawnego w ten sposób, że sam jest narażony na spłacanie nieokreślonego co do wysokości zobowiązania. Jak już sygnalizowano we wcześniejszych rozważaniach, samo oświadczenie kredytobiorcy o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym nie jest przecież równoznaczne z akceptowaniem każdego możliwego do wyobrażenia wzrostu wysokości zobowiązania.

Podsumowując, Sąd zważył, że tworząc sporny mechanizm indeksacji pozwany Bank dopuścił się naruszenia zasady współzycia społecznego jaką jest sprawiedliwe wyważenie obowiązków każdego stosunku cywilnoprawnego. W realiach współczesnego obrotu prawnego powszechną regułą jest ponadto, że przedsiębiorca powinien należycie informować konsumenta o wszelkim istotnym ryzyku związanym z oferowaną umową. Zasada ta ma zastosowanie w szczególności, jeśli idzie o zawarcie umowy, w której obowiązek świadczenia rozkłada się na wiele lat, a podjęcie decyzji o jej zawarciu stanowi istotną decyzję w życiu konkretnego konsumenta i wywiera długofalowe konsekwencje dla funkcjonowania przeciętnego gospodarstwa domowego. Rażąca dysproporcja pozycji w jakich występują strony analizowanej w niniejszej sprawie umowy – a także porównanie rozmiaru ryzyka, które przyjęli na siebie kredytodawca i kredytobiorca – dostarcza podstaw do stwierdzenia naruszenia przez pozwany Bank rzetelności kupieckiej w omówionym wyżej rozumieniu. To z kolei przemawia za sprzecznością umowy ze wspomnianą zasadą współzycia społecznego. Zawarcie Umowy w realiach stanu niedoinformowania konsumenta o ryzyku kursowym także stanowi o jej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Rodzaj prowadzonej przez banki działalności, wymagający szczególnego zaufania do tych podmiotów, sprawia, że standard ich obowiązków w zakresie informowania konsumenta o skutkach umowy jest bardzo wysoki. Standard taki wynika między innymi z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przestrzeganie tego standardu także urasta obecnie do rangi zasady współzycia społecznego. W realiach tej sprawy pozwany Bank nie sprostął swoim obowiązkom w omawianym zakresie, co stanowi kolejny argument na rzecz tezy, że umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem pozostawała w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Wobec powyższego Sąd uznał, że cała umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a tym samym nieważna również na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Przytoczona zatem przez pozwanego i omówiona powyżej argumentacja nie może być uznana za wystarczającą. Nie wynika z niej, by pozwany stosować miał wprost kursy walut ustalone przez niezależny od niego podmiot. Autorem tabel pozostawał w dalszym ciągu pozwany, zaś wspomniane wskazania rynku hurtowego mogły być wprawdzie dla niego jakąś ogólną wskazówką przy ustalaniu własnych kursów, tym niemniej nie zmienia to faktu, że pozwany ustalał wysokość pierwotną zobowiązania a także wysokość kolejnych rat. Tak samo bez wpływu na dokonana ocenę pozostają aneksy zawierane w toku wykonywania umowy, albowiem nie znoszą one stanu istniejącego w chwili zawarcia umowy, tylko modyfikują dalszy sposób jej wykonywania pozostający bez znaczenia dla wskazanych mankamentów przedmiotowej umowy.

Nawet w przypadku przyjęcia poglądu odmiennego niż przedstawiony powyżej i uznania, że umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem nie jest sprzeczna z naturą stosunku oraz z zasadami współzycia społecznego, powództwo i tak zasługiwało na uwzględnienie. Podstawą takiej konstatacji jest to, że klauzule umowne dotyczące wyliczenia kwoty podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 i nast. k.c., a więc powód nie był nimi związany. Z kolei stwierdzenie tej okoliczności prowadzi i tak do nieważności całej umowy, a w konsekwencji – do tożsamego rozstrzygnięcia jak w przypadku uznania umowy za nieważną z powodu jej sprzeczności z naturą stosunku lub zasadami współzycia społecznego.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Na podstawie art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Tym samym określone postanowienie umowy może zostać uznane za niedozwolone, jeżeli: po pierwsze – nie zostało uzgodnione indywidualnie; po drugie – kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami; po trzecie – rażąco narusza jego interesy; po czwarte – nie dotyczy głównych świadczeń stron i o ile zostało przy tym sformułowane w sposób jednoznaczny. W wypadku zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek, dane postanowienie umowne przestaje obowiązywać konsumenta – nie wiąże go. Wskazać przy tym należy, że oceny postanowień Sąd dokonuje sam z urzędu, niezależnie od zarzutów konsumenta jako strony powodowej, w sytuacji gdy tylko przedstawione przez strony zostały elementy stanu faktycznego i prawnego, niezbędne w tym celu (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 września 2018 roku w sprawie o sygn. C-51/17, (...) Bank, pkt 87).

Bez jakichkolwiek wątpliwości, należy uznać, że powód zawarł umowę jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c., gdyż podpisał ją jako osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą lub zawodową. Z przesłuchania powoda w charakterze strony wynika, że kredyt został zawarty na cele mieszkaniowe (tj. zakup lokalu mieszkalnego).

Skupiając uwagę na klauzulach indeksacyjnych dotyczących wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu powoda (§ 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy i § 1 Aneksu nr (...)), Sąd doszedł do przekonania, że materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw by twierdzić, iż zostały one indywidualnie negocjowane między stronami. Wskazać należy, że sama hipotetyczna możliwość negocjacji (na co chociażby wskazywał pozwany Bank w swej odpowiedzi na pozew) w żadnym razie nie oznacza indywidualnego uzgodnienia treści umowy. Pozwany Bank – a to na nim spoczywał ciężar dowodu w myśl zasady wyrażonej w art. 385¹ § 4 k.c. – nie udowodnił takiej okoliczności. Zwłaszcza żaden z przesłuchanych na wniosek pozwanego Banku nie potwierdził faktu indywidualnego negocjowania spornych klauzul indeksacyjnych (podobnie zresztą jak klauzul dotyczących (...)) przez powoda. Podobnie, samo zapoznanie się przez powoda jako konsumenta z treścią klauzuli, czy wybór kredytu zawierającego indeksację walutą obcą w miejsce kredytu złotówkowego nie jest negocjacją (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 sierpnia 2019 roku w sprawie o sygn. I ACa 79/19). Klauzule te zostały umieszczone w umowie oraz w regulaminie, a więc we wzorcach umownych. Istota wzorców umownych polega na tym, że są one opracowywane przed zawarciem danej umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Powód miał co najwyżej możliwość wyboru kwoty kredytu, co wynika z treści wniosku kredytowego. O indywidualnym negocjowaniu umowy nie świadczy również zawarcie aneksów do umowy, a to z tego względu, że Sąd ocenia abuzywność na moment zawarcia umowy, a nie na datę późniejszych jej zmian.

Odnosząc się do kwestii, czy zapisy wprowadzające indeksację kredytu powoda określają świadczenia główne stron, wymaga w pierwszej kolejności zaznaczenia, że indeksacja z samego założenia ma znaczenie wyłącznie pomocnicze dla określenia świadczeń głównych i to nawet jeżeli określa wysokość salda zadłużenia, a następnie spłat rat kredytowych (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. I CSK 1049/14; por. także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 września 2018 roku w sprawie o sygn. C-51/17, (...) Bank czy z 26 lutego 2015 roku w sprawie o sygn. C-143/13, M., pkt 54). Wspomnieć wypada przy tym, że w judykaturze pojawiają się głosy, że indeksacja przy umowach kredytowych podobnych do tej, jaką zawarł powód z pozwanym Bankiem jest formą określania świadczenia głównego stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku w sprawie o sygn. I CSK 242/18; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 roku w sprawie o sygn. C#118/17, D., pkt 48, 52). Takie stwierdzenie może nasuwać fakt, że zastosowane w umowie postanowienia dotyczące przeliczania (...) na PLN wprost określają wysokość świadczenia powoda należnego w przyszłości – skoro spłata kredytu następowała w PLN (na mocy pierwotnego brzmienia umowy). Wobec tego bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie, który był wyrażony w walucie obcej ((...)), ale spłacany w PLN. Bez włączenia do umowy omawianych postanowień nie doszłoby także do ustalenia należności z tytułu odsetek, skoro zgodnie z umową były one naliczane od kwoty wyrażonej w walucie obcej ((...)). W konsekwencji nawet gdyby tak przyjąć, to należy wskazać, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (tak też oba powyższe orzeczenia Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej). Klauzula waloryzacyjna zawarta w umowie kredytowej stron tych kryteriów nie

spełniała. Tylko pośrednio odnosiła się do obiektywnego miernika – kursu odpowiednio kupna i sprzedaży (...), gdyż tak naprawdę wprowadzała miernik subiektywny, nieweryfikowalny i niejasny w postaci zaczerpnięcia tego kursu z (...) w pozwanym Banku, której sposób tworzenia nie był w ogóle komunikowany powodowi jako konsumentowi, był zależny od działań i kryteriów określanych przez sam pozwany Bank, a przede wszystkim której zasady tworzenia nie były ograniczone względem powoda, ani umową, ani regulaminem do umowy. Skoro Sąd ocenił, że sporne klauzule indeksacyjne nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny, a tym samym zgodnie z art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c. nie było przeszkody, aby uznać je za niedozwolone (abuzywne). Co więcej, przy ocenie braku jednoznaczności spornych klauzul należy bezwzględnie brać pod uwagę czynnik w postaci możliwości niekorzystnej zmiany kursu waluty, który miał kluczowe znaczenie dla oceny ryzyka finansowego związanego z zawarciem przez powoda umowy. Na tę kwestię niezwykle celnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 czerwca 2019 roku wydanego w sprawie o sygn. XXV C 763/19. Wskazano tam, że właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest często dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Przy wzroście kursu okazuje się jednak, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy, nie maleje, ale rośnie. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty. Zdaniem Sądu żaden przeciętny konsument – zwłaszcza w 2006 r., kiedy negatywne skutki finansowe związane z zawarciem umów indeksowanych do (...) nie były przedmiotem debaty publicznej – bez szczegółowego omówienia tej kwestii nie był w stanie przewidzieć ani zrozumieć możliwych skutków wzrostu kursu waluty, do której był indeksowany kredyt. Skutki te znacząco bowiem odbiegały od oczywistej dla przeciętnego uczestnika obrotu zasady, że w przypadku uiszczenia jakiegokolwiek wpłaty na poczet zadłużenia, wysokość realnego zobowiązania zawsze maleje. Mechanizm zastosowany w umowie zawartej między powodem i pozwanym Bankiem był natomiast inny, gdyż w miarę uiszczania kolejnych rat wysokość kwoty pozostałej do wpłaty w PLN mogła wciąż rosnąć. Bez specjalnego wyjaśnienia zrozumienie tego mechanizmu wymagało nie tylko doświadczenia czy obycia z kredytami podobnego rodzaju, ale także wiedzy ekonomicznej. Do uchwycenia sensu tego mechanizmu nie wystarczało także zrozumienie powszechnie znanego faktu, że kurs każdej waluty może się wahać. Oświadczenie konsumenta zawierające jedynie ogólnikowe stwierdzenie, że jest świadomy ryzyka kursowego, ponoszenia tego ryzyka związanego z wahaniami kursów waluty, do której jest indeksowany kredyt oraz tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania jest w tym wypadku niewystarczające i nie wpływa na istotę omawianej przesłanki (tj. niejednoznaczności spornych klauzul indeksacyjnych). Wobec tego należy uznać, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, ponieważ nie pozwalały konsumentom na rzeczową ocenę, jakie konsekwencje ekonomiczne postanowienia te niosą dla ich zobowiązań finansowych – co zgodnie z wyrokiem (...) w sprawie o sygn. C-51/17 stanowi istotny czynnik w toku badania, czy klauzule umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a więc czy są sformułowane jednoznacznie.

Odnosząc się do dwóch pozostałych przesłanek w z art. 385¹ k.c. wskazać należy, że wyrokiem z dnia 21 października 2011 roku wydanym w sprawie o sygn. VI ACA 420/11 Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanego Banku (...) od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydanego w dniu 14 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. XVII AmC 426/09, uznającego za niedozwolone i zakazującego wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowień wzorca umowy o następującej treści: „Kredyt jest indeksowany do (...)/USD/EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...)/USD/EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy.” „W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku (...) z dnia spłaty.”. W dniu 15 maja 2012 roku powyższe postanowienia wzorca umowy zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa UOKiK na podstawie art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., odpowiednio pod nr (...) i (...).

Niezależnie od powyższej okoliczności, Sąd pragnie zauważyć, że obyczaj to przyjęty w jakiejś społeczności sposób postępowania w danych okolicznościach (por. Słownik języka polskiego, red. Doroszewski, Warszawa 1958-62). Dobry obyczaj to z kolei obyczaj uznawany powszechnie za właściwy. Ocena dobrych obyczajów na gruncie umów zawieranych z konsumentami następuje w odniesieniu do danego typu umowy, przy uwzględnieniu indywidualnych stosunków między stronami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygn. I ACa 1209/13). Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest takie postanowienie umowy, które rażąco narusza równowagę stron w zakresie swoich praw i obowiązków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku w sprawie o sygn. I CK 832/04).

W ocenie Sądu sprzeczności z dobrymi obyczajami należy upatrywać przede wszystkim w stworzeniu klauzuli indeksacyjnej w taki sposób, który dawał pozwanemu Bankowi możliwość (uprawnienie) jednostronnego, nieograniczonego sterowania kursem kupna a następnie sprzedaży (...), co wpływało na wysokość salda zadłużenia powoda wyrażonego w (...) i wysokość każdorazowej raty wyrażanej w PLN. Co więcej, za sprzeczne z dobrymi obyczajami Sąd uznaje także zróżnicowanie kursów stosowanych do przeliczeń kwoty kredytu (z PLN na (...)) oraz przeliczeń wysokości rat spłaty kredytu (z (...) na PLN). Były to rozwiązania korzystne wyłącznie dla przedsiębiorcy – a więc pozwanego Banku, przy czym żaden istotny interes konsumenta nie przemawiał za ich wprowadzeniem. Wskutek zastosowania takich postanowień wysokość świadczenia po stronie powoda była zwiększona. Postanowienia te zmierzały zatem do nieuzasadnionego zysku po stronie pozwanego Banku, a tym samym godziły w poczucie słuszności. Po wtóre pozwany Bank w niedostateczny sposób poinformował powoda o ryzyku kursowym. W ocenie Sądu informacja o możliwym ryzyku kursowym w granicach określonych w przedstawionych powodowi dokumencie zatytułowanych „Informacja (...)” (k. 317) była niewystarczająca i nierzetelna. Nadmienić ponownie należy, że stosowana przez pozwanego Banku informacja o rynku kursowym odnosiła się głównie od ryzyka zmiany stóp procentowych a także zmiany punktów bazowych stawki LIBOR, co mogło być już kompletnie niezrozumiałe nawet dla rozeznanego i czujnego konsumenta. Samo ryzyko kursowe ograniczono w zasadzie do niewielkiego wahania, co biorąc pod uwagę długość trwania kredytu powoda (aż 35 lat), jego bardzo wysoką kwotę i jego znaczenie dla powoda było stanowczo niewystarczające. Sąd podtrzymuje tę ocenę biorąc pod uwagę wykształcenie i zatrudnienie powoda. Wskazać należy, że samo spojrzenie na kurs walut obcych wstecz jest niewystarczające, do stwierdzenia, że ryzyko kursowe było przewidywalne i to w takim zakresie w jakim do niego doszło na przestrzeni od 2006 r. do daty wniesienia pozwu w niniejszej sprawie.

Z kolei za naruszenie interesów konsumenta należy uważać przede wszystkim naruszenie jego interesów ekonomicznych, ale również narażenie na niewygodę organizacyjną, nierzetelność traktowania, wprowadzenie w błąd, naruszenie prywatności. Owo naruszenie musi być rażące, a więc musi być w jakiś sposób dotkliwe dla konsumenta i istotne w kontekście całości umowy, w tym korzyści płynących z niej dla konsumenta.

W ocenie Sądu interesy powoda zostały naruszone w sposób rażący. Przede wszystkim sposób poinformowania o ryzyku kursowym był dalece niewystarczający, a tym samym doprowadził powoda do nieświadomego w pełni narażenia na wahania kursowe, a tym samym wzrostu salda i rat kredytu. Brak wypełnienia przez pozwanego Banku obowiązku informacyjnego w sposób należyty spowodował, że powód zawarł umowę obciążającą go znacznym, a nieznanym mu w momencie zawierania umowy ryzykiem, przy jednoczesnym braku tego ryzyka po stronie pozwanej. Pełna świadomość ryzyka przez powoda spowodowałyby najprawdopodobniej to, że nie zawarłby on umowy tego typu – na co chociażby wskazują twierdzenia pozwu, jak i zeznania przesłuchanego w charakterze strony powoda. Ponadto, rażącym naruszeniem interesów konsumentów było uzależnienie indeksacji kredytu od kursu (...) ustalanej jednostronnie przez Bank w jego (...). Ocena tego naruszenia musi odbywać się jedynie w zakresie jego przewidywalnych skutków. Wskazać przy tym należy, że oceny danego zapisu umownego w świetle art. 385¹ § 1 k.c. dokonywać należy na chwilę zawarcia umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku w sprawie III CZP 29/17). Na tę chwilę nie doszło do wypłaty kwoty kredytu (a więc do zastosowania mechanizmu indeksacji z § 2 ust. 2 umowy), ani tym bardziej do spłaty którejkolwiek z jej rat (a więc do zastosowania mechanizmu indeksacji z § 7 ust. 1 umowy). Tym samym narażenie interesów powoda ujmowane hipotetycznie było nieograniczone, albowiem zasada tworzenia (...) przez pozwanego Banku również nie znajdowała ograniczeń względem powoda. Każde zjawisko,

które jest nieograniczone (jest niemierzalne) jest z pewnością rażące. W tym kontekście należy również zwrócić uwagę na to, że zastosowane w umowie klauzule dotyczące mechanizmu indeksacji nie zawierały żadnych ograniczeń co do możliwego wzrostu kursu (...), co również przemawia za rażącym naruszeniem interesów powoda, jako konsumenta.

Z uwagi na powyższe należało stwierdzić, że zapisy umowne tworzące mechanizm indeksacji, tj. § 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1 umowy stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie mogły znaleźć zastosowania w stosunku łączącym strony.

Po wyeliminowaniu z umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem niedozwolonych postanowień tworzących mechanizm indeksacji pozwany Bank udzielił powodowi kredytu w PLN, a kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kwoty otrzymanych środków wraz z odsetkami, których wysokość była uzależniona między innymi od stawki referencyjnej LIBOR. Powstaje pytanie, czy tak skonstruowana umowa jest ważna w świetle art. 58 k.c.

W ocenie Sądu skutkiem braku związania powoda klauzulami indeksacyjnymi jest nieważność przedmiotowej umowy. W niniejszej sprawie powód nie sprzeciwiał się uznaniu umowy za nieważną. W ocenie Sądu nie jest możliwe utrzymanie umowy kredytu indeksowanego kursem (...) po wyeliminowaniu z umowy klauzul indeksacyjnych. Przede wszystkim nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałyby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c.). Jest to oczywiste w świetle art. 69 Prawa bankowego, z którego wynika, że kredyt powinien być odpłatny. Wskaźnik LIBOR 3M jest ceną za kredyt powiązany z walutą (...). Po wyeliminowaniu postanowień dotyczących indeksacji doszłoby do sytuacji, że kredyt złotówkowy oprocentowany jest wskaźnikiem LIBOR 3M, co jest sprzeczne z naturą kredytu indeksowanego. Pomiędzy stronami nie było sporne, że celem zastosowania indeksacji w umowie było skorzystanie z oprocentowania adekwatnego dla waluty (...), które z reguły kształtuje się na niższym poziomie niż oprocentowanie tzw. kredytów złotówkowych, ustalane na podstawie stawki referencyjnej właściwej dla tej waluty, czyli WIBOR. Utrzymanie Umowy jako kredytu złotówkowego oprocentowanego stawką LIBOR 3M spowodowałoby zatem, że zostałaby wykreowana umowa, w której ustalenie kapitału i wypłata kredytu nastąpiłoby w walucie polskiej, zaś odpłatność byłaby przewidziana w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron. Była już o tym mowa, że część doktryny opowiada się za tym, iż indeksacja jest głównym świadczeniem stron w rozumieniu art. 385¹ k.c., a zatem umowa indeksowana kursem (...) nie może zatem funkcjonować bez tego przedmiotu głównego. Stwierdzenie nieważności umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem – a zatem przyjęcie, że nie może ona nadal obowiązywać – nie jest sprzeczne z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, gdyż usunięcie niedozwolonego charakteru postanowień dotyczących indeksacji spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy i wykreowanie umowy sprzecznej z prawem krajowym. Taki wniosek wprost płynie z punktu pierwszego wyroku (...) wydanego w sprawie C#260/18.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, że stwierdzenie nieważności umowy z uwagi na występujące w niej klauzule niedozwolone jest w tej sprawie dopuszczalne. Na gruncie polskiego systemu prawnego nie istnieją przepisy dyspozytywne, które pozwalałyby wypełnić lukę powstałą po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień dotyczących indeksacji w sposób zgodny z kryteriami nakreślonymi przez (...). W dacie zawarcia umowy (tj. w 2006 r.) nie obowiązywał jeszcze art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej, co wyklucza jego zastosowanie na gruncie niniejszego przypadku. Zresztą przepis ten i tak dotyczy wyłącznie sytuacji, w której świadczenie podlega spełnieniu w PLN, a nie sytuacji gdy wysokość zobowiązania jest przeliczana z waluty obcej na walutę PLN. Nie sposób przy tym przewidzieć z całą pewnością relacji stóp referencyjnych przewidzianych dla PLN i (...), a tym samym takiego skutku na następne lata kredytowania powoda. Ponadto z przywołanego już orzecznictwa (...) wynika, że uzupełnienie luki powstałej po eliminacji niedozwolonych klauzul w celu utrzymania umowy, może odbywać się tylko poprzez stosowanie przepisów dyspozytywnych – a nie poprzez stosowanie przepisów o charakterze ogólnym, odwołujących się do zasad słuszności czy ustalonych zwyczajów. Przepisów dyspozytywnych, które mogłyby mieć zastosowanie w tej sprawie, nie ma w

polskim porządku prawnym. Co istotne z wyroku (...) wydanego w sprawie C-260/18 wynika, że nie jest dopuszczalne zastępowanie kursów stosowanych przez bank kursem średnim Narodowego Banku Polskiego, co było dotychczas stosowane przez niektóre sądy. Wobec tego ten sposób zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych także nie wchodził w tej sprawie w rachubę. Takie działanie ze strony Sądu w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z orzecznictwem (...), co z kolei otwierałoby kwestię ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną konsumentom z powodu wydania wyroku sprzecznego z prawem Unii Europejskiej (por. wyrok (...) z dnia 30 września 2003 roku w sprawie o sygn. C#224/01, K.). Wskazać należy jedynie dla porządku, że tym bardziej nie jest możliwe zastąpienie klauzuli indeksacyjnej zasadą wynikającą ze zwyczaju (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 roku w sprawie o sygn. C-260/18, D., pkt 62). Usunięcie już samego dookreślenia kursu waluty stosowanego w klauzulach indeksacyjnych z § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy, powoduje zupełne pozbawienie podstaw do zastosowania indeksacji kredytu względem (...) z uwagi na brak miernika indeksacji. Tym bardziej taki skutek następuje ze względu na usunięcie całej klauzuli indeksacyjnej.

Stwierdzona w tej sprawie nieważność umowy zawartej między powodem i pozwanym Bankiem – z przyczyn jej sprzeczności z naturą stosunku i z zasadami współżycia społecznego, jak i wobec stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień dotyczących mechanizmu indeksacji wpływająca na skutek nieważności całej umowy – oznacza, że czynność ta nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Nieważność czynności prawnych następuje przy tym od początku z mocy prawa. Wobec tego wszystkie raty uiszczone przez powoda od chwili zawarcia umowy stanowiły nienależne świadczenie w rozumieniu art. 410 k.c. Z tej przyczyny powód może zasadnie dochodzić zwrotu wszystkich tych środków – a więc nie tylko różnicy odpowiadającej wysokości pobranych rat kapitałowo-odsetkowych a wysokością rat obliczonych przez powoda z pominięciem klauzuli indeksacyjnej.

Zasadne jest więc także roszczenie o zapłatę łącznej kwoty 1.495 zł uiszczonej przez powoda na rzecz pozwanego Banku tytułem refinansowania kosztów (...) wynikających z umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank z (...) S.A. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego zabezpieczało interesy pozwanego Banku, było bezpośrednio związane z przedmiotową umową kredytu i winno dzielić los innych świadczeń wykonanych przez powoda na rzecz pozwanego Banku. W rezultacie wobec stwierdzonej nieważności całej umowy pozwanego Banku obowiązuje zwrot powodowi powyższe świadczenie jako u nienależne w rozumieniu art. 410 k.c.

Drugą przyczyną, dla której powyższa kwota winna być zwrócona powodowi przez pozwanego Bank – z pominięciem kwestii stwierdzonej nieważności przedmiotowej umowy kredytu – wynika ze stwierdzonego w tej sprawie braku związania powoda, jako konsumenta klauzulą przewidującą obciążenie go opłatą za (...) w wysokości 1.495 zł z uwagi na abuzywność tych klauzul. Przy tym wypada zaznaczyć, że powód wywodził swoje roszczenie w tym zakresie głównie w oparciu o twierdzenia, iż zapisy umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...) zawarte w § 9 ust. 7-9 – zarówno te pierwotne, jak i te zmodyfikowane aneksem nr (...) oraz postanowienia aneksu nr (...) – stanowią niedozwolone postanowienia umowne zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c.

Umowa zawarta między powodem i pozwanym Bankiem ustanawiała w § 9 ust. 7-9 podstawę zobowiązania powoda do zapłaty poszczególnych kwot tytułem refinansowania (...). Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, iż Bank ustanowił na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci (...) zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...) S.A. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia za pierwszy, 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w wysokości 1.495 zł (§ 9 ust. 8 umowy). Jeżeli jednak w okresie kolejnych, 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od kwoty 199.477,60 zł (a na mocy aneksu nr (...) – od kwoty 290.771,20 zł) kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez współpracujące z pozwanym towarzystwo ubezpieczeń, zaś w razie spadku salda zadłużenia poniżej wskazanej kwoty w okresie 36 miesięcy Bank zwracał kredytobiorcy niewykorzystaną część składki. W świetle treści umowy obowiązkiem kredytobiorcy był zwrot kosztów poniesionych przez pozwanego Bank w związku z umową łączącą go z ubezpieczycielem, obejmującej swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu odpowiadającej brakującego wkładu własnego. Przedmiotem zobowiązania powoda był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego kredytu.

Jak już wspomniano przy okazji omawiania przesłanek abuzywności spornych klauzul indeksacyjnych umowy, zgodnie z art. 385¹ § 4 k.p.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. W przedmiotowej sprawie powód wywodził, że postanowienia umowy dotyczące (...) nie były z nim indywidualnie uzgadniane. Za takim stwierdzeniem przemawia fakt, że postanowienia te zostały zaczerpnięte ze wzorca umowy oraz z regulaminu, który miał charakter sztywny. Pozwany Bank nie udowodnił przy tym, aby było inaczej. Powołani przez niego świadkowie – pracownicy Banku – nie byli zaangażowani w proces zawierania umowy przez powoda oraz zeznali jedynie o potencjalnej możliwości negocjacji klauzul dotyczących (...), w tym o potencjalnej możliwości wystąpienia z inicjatywą przez klientów wskazania alternatywnego sposobu dodatkowego zabezpieczenia brakującego wkładu własnego poprzez przedstawienie innej nieruchomości aniżeli ta kredytowana, na której możliwe było ustanowienie hipoteki. W ocenie Sądu – hipotetyczna możliwość negocjacji niektórych warunków umowy – to stanowczo za mało, aby uznać, że w przedmiotowej sprawie umowa w zakresie postanowień o (...) była indywidualnie uzgodniona – o czym była już mowa przy okazji omawiania przesłanek abuzywności klauzul indeksacyjnych umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 czerwca 2014 roku w sprawie o sygn. VI ACa 1649/12). Z całą pewnością indywidualnej negocjacji spornych klauzul dotyczących (...) z powodem nie można wywodzić z tego, że powód zgodził się we wniosku kredytowym na objęcie udzielanego im kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego. Sam ogólny wybór elementów składowych umowy nie oznacza, że umowa była w tym zakresie negocjowana. N. pozostawała sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Na względzie trzeba mieć również to, że powód we wniosku jedynie wyraził zgodę na objęcie ich kredytu (...), a nie na pobieranie od nich jakichkolwiek kwot z tego tytułu. Również samo oświadczenie o objęciu ubezpieczeniem (...) było dość lakoniczne.

Z tych względów Sąd uznał, że zarówno § 9 ust 7-8 umowy, jaki i § 9 ust. 9 umowy, § 7 ust. 6-8 regulaminu i cennik, nie były przedmiotem indywidualnego uzgodnienia przez strony procesu.

W niniejszej sprawie pozwany Bank twierdził, że kontrola postanowień umowy w zakresie (...) jest wyłączona ze względu na to, że przedmiot kontroli określa główne świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej kwestii należy wskazać, że regulacja Kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względem na harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygn. C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, iż warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 roku (sygn. I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 roku w sprawie o sygn. VI ACa 910/10 uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy – towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego głównego świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych

elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Oceniana umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem (...). Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie zobowiązania powoda do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem (...) bezsprzecznie analizowana umowa pozostałaby zasadniczo umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu. Zresztą pozwany wykazuje niekonsekwencję podnosząc, że (...) było tylko jednym z możliwych sposobów zabezpieczenia, na użytek zaś obecnie rozważanej kwestii argumentując, że jest to główne świadczenie ze strony kredytobiorców. Kwalifikacja tego świadczenia jako głównego wyłączałaby dowolność w kształtowaniu sposobów zabezpieczeń spłaty kredytu w umowach zawieranych z bankiem (por. wyrok Sądu Antymonopolowego z dnia 30 września 2002 roku w sprawie o sygn. XVII Amc 47/01).

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej niezależnie od nazwy jaką strony mu nadały. Zwrot składki (opłaty) z tytułu (...) wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powoda, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy. Tym samym zarzut pozwanego Banku, iż określenie tej opłaty stanowi główne świadczenie stron należało uznać za bezzasadny. W przekonaniu Sądu dodatkowe zabezpieczenie kredytu w zakresie (...) stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane. Na

koniec podkreślenia wymaga również fakt, że (...) jest wyraźnie wyłączone – tak merytorycznie, jak i redakcyjnie – z postanowień umowy kredytu regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powodowi kredytu. Jest to szczególna opłata związana z dodatkowym ryzykiem, jakie pozwany Bank przerzucił w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powoda).

W ocenie Sądu zapisy umowy w zakresie (...) kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, którego koszty ponosi jednostronnie powód, nie jest powiązane z żadnym świadczeniem pozwanego Banku na jego rzecz, a jedynym beneficjentem tego ubezpieczenia jest sam Bank.

Warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Obie przesłanki są klauzulami generalnymi, których wypełnienie treścią na tle konkretnej sprawy zależy od oceny Sądu.

Jak już sygnalizowano powyżej, zasadniczym zarzutem wytaczanym przez powoda przeciwko (...) była teza o jego nieekwiwalentnym charakterze. Powód bowiem w zamian za świadczenie w postaci zwrotu kosztów (...) nie uzyskał żadnej korzyści, w szczególności nie była w stosunku do niego świadczona ochrona ubezpieczeniowa, albowiem ubezpieczonym był tylko pozwany Bank.

Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu pojęcia ekwiwalentności powód używa – ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodzie (kredytobiorcy) jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci (...) jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiega się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powód nie kwestionował. Z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniędzy, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło (...), zwracane Bankowi przez powoda. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta (powoda) i koniecznością zaangażowania kredytowego Banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Idąc tym tokiem rozumowania wszelkie obostrzenia w tym względzie, tj. zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentowi ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinien. Argument

ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powód zaś nie kwestionował, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 roku w sprawie o sygn. VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę (...) i ciężaru jaki w związku z nim ponosić muszą ponieść konsumenci (powód). Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czym rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zarzut nieekwiwalentności świadczenia nie może się również ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powoda do zwrotu pozwanego kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez Bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy (powoda) w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodowi kredytu. Brak było zatem podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów Banku w relacjach z powodem już ze swej natury prawnej będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powód zobowiązał się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów (...) nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Zauważyć przy tym należy tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków, na który powód zgodził się we wniosku o udzielenie kredytu. Gdyby podążać tokiem myślenia powoda

również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. W tym stanie rzeczy nietrafne okazało się zakwestionowanie dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Wbrew stanowisku powoda ważność, skuteczność i dozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowienia umownego, nie jest powiązany z koniecznością określenia w umowie sposobu rozdysponowania uzyskanego przysporzenia. Zasadnicze znacznie ma, zgodnie z wyżej poczynionymi uwagami, sama causa przysporzenia, które może być rozpoznana na podstawie całokształtu stosunku umownego, nie zaś konkretnych sformułowań. Domaganie się przez powoda swoistego „rozliczenia” Banku z uzyskanej prowizji nie odpowiada ani przepisom prawa ani treści zwyczajów i zasad współżycia społecznego, z których wynika, że kontrahent może postąpić z uzyskanym świadczeniem w sposób dowolny. W obrocie prawnym nie formułuje się w stosunku do banków wymagań określenia kalkulacji kosztów takich świadczeń jak prowizji przygotowawczej

z tytułu udzielenia kredytu czy jego oprocentowania. Nie ma podstaw do oczekiwania, by odmienne zasady dotyczyły prowizji z innych tytułów, w tym

z tytułu zwiększonego ryzyka braku zwrotu całości udzielonego kredytu. Konstatacji tej nie zmienia fakt, że prowizja zastąpiła opłatę, co do której w treści wskazano sposób przeznaczenia uzyskanych z tego tytułu środków. Brak tego wskazania oznaczać może jedynie to, że Bank mógł zrezygnować z rozwiązania przewidującego ubezpieczenie, jako środek zabezpieczenia ryzyka braku wkładu własnego, na rzecz np. rozwiązania przewidującego odrębny fundusz rezerwowy na zabezpieczenie ryzyka niespłacalności danego portfela kredytowego. Sposób przeznaczenia środków pozostawał w każdym razie poza sferą podlegającego ochronie interesu powoda.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że obowiązek wniesienia wkładu własnego (sam w sobie) jest również przerzuceniem części ryzyka na kredytobiorcę, skoro wyklada on swoje środki na inwestycję w nieruchomości. Tymczasem obowiązek uiszczenia wkładu własnego wynikał pośrednio już w 2007 roku z zaleceń Komisji Nadzoru Bankowego i nie można czynić zarzutu pozwanemu Bankowi, że takiego wkładu własnego wymagał, dlatego też nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami przerzucenie części tego ryzyka na powoda poprzez konieczność refinansowania przez nich kosztów (...), skoro w innym wypadku musiałby on refinansować część kredytu z własnych środków.

Istnienie regresu po stronie ubezpieczyciela do powoda jako kredytobiorcy – w razie zajścia zdarzenia objętego ubezpieczeniem i wypłacenia sumy ubezpieczenia Bankowi – również nie może mieć znaczenia w przedmiotowej sprawie. W ocenie Sądu bez różnicy jest to, czy wierzycielem powoda jest pozwany Bank (...) S.A., czy ubezpieczyciel z którym łączyła go umowa. Do takiej zmiany wierzyciela mogłoby dojść nawet w przypadku braku postanowień umowy o (...) i wbrew woli powoda (art. 509 k.c.). Ponadto odpowiedzialność z tytułu regresu powoda oparta jest na tych samych przesłankach, co wobec pozwanego Banku, a powodowi przysługiwałyby te same zarzuty (art. 513 § 1 k.c. w zw. z art. 828 § 1 k.c.).

Przesłanka ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów z art. 385¹ § 1 k.c. sprowadza się do oceny treści wzorca, który w zakresie postanowienia o (...) określał prawa i obowiązki powoda.

Płaszczyzna podnoszonego przez powoda niedozwolonego charakteru postanowień umowy w zakresie (...) obejmowała też zarzut dezinformacji ze strony pozwanego Banku, co w ocenie powoda stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, zawierającym postanowienia o (...) prowadziło do rażącego naruszenia interesu powoda.

W kwestii nienależytego poinformowania powoda o zasadach działania (...) należy stwierdzić, że w ocenie Sądu wystąpiły niedostatki w tym zakresie po stronie pozwanego Banku. Powód, jak sami zeznał, a zeznaniom tym Sąd nadal waleń wiarygodności, nie został poinformowany o zasadach działania (...), a w szczególności w przedstawionej przez obie strony dokumentacji (regulaminie kredytowania, cenniku) brak jest jednoznacznego wskazania na czym polega (...), nie wskazano, choćby w sposób skrótowy ogólnych warunków umowy ubezpieczeniowej łączącej Bank z

ubezpieczycielem, a przede wszystkim powód nie został poinformowany jak ryzyko kursowe przekłada się na wysokość kosztów (...), którymi jest objęty.

Dokonując rozwinięcia powyższego akapitu, należy zauważyć, że we wniosku kredytowym wypełnianym przez powoda nie zawarto żadnych informacji na temat (...) (kredytobiorca mógł wyłącznie zaznaczyć pole/kwadrat oznaczający wyrażenie zgody na objęcie takim ubezpieczeniem oraz drugie pole/kwadrat, oznaczający złożenie wniosku o objęcie takim ubezpieczeniem). Przed zawarciem umowy powodowi nie doręczono również ogólnych warunków tego ubezpieczenia (...). Zdaniem Sądu, działanie pozwanego Banku, polegające na nie zawarciu w umowie (bądź innych elementach umowy, takich jak regulamin) podstawowych informacji na czym polega (...) i kto jest jego wyłącznym beneficjentem, oraz o wpływie tego ubezpieczenia na sytuację powoda, jako kredytobiorcy jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Zarazem nie było żadnych przeszkód, aby takie informacje wskazać – chociażby poprzez wprowadzenie odpowiedniej pozycji w samym Regulaminie. Tymczasem w tzw. słowniczku (§ 2 Regulaminu) zostało wyjaśnione wyłącznie co należy rozumieć przez niski wkład własny, nie ma natomiast żadnych informacji odnośnie (...). Nadto zwraca uwagę niespójność terminologii w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – we wniosku kredytowym jest mowa o ubezpieczeniu brakującego wkładu własnego a także ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego, natomiast w umowie jest mowa o ubezpieczeniu kredytu z niskim udziałem własnym. Sąd miał na względzie dysonans istniejący pomiędzy sformułowaniem użytym w umowie, a pojęciem opłaty dotyczącej refinansowania kosztów (...). Otóż, w ocenie Sądu, pomiędzy pojęciami użytymi w umowie, a mianowicie: „składka”, „zwrot kosztów ubezpieczenia” a „opłatą dotyczącą refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” nie zachodzi pojęciowa tożsamość. Przedmiotem niniejszej sprawy jest roszczenie powoda o zwrot opłaty dotyczącej refinansowania kosztów (...) w pierwszym okresie ochrony ubezpieczeniowej w wysokości 1.495 zł, pobranej przez pozwanego Bank – co zresztą było pomiędzy stronami bezsporne. Otóż konstrukcja opłaty z tytułu refinansowania, a którą obciążony został powód odrywa się zupełnie od kosztów ubezpieczenia uiszczanych przez bank (a nota bene wyłącznie do zwrotu kosztów ubezpieczenia był zobowiązany powód). W tejże opłacie zawarte są również inne, bliżej nieokreślone opłaty, zaś wobec sformułowania wskazanego w umowie powoda winny obciążać wyłącznie koszty (...), co w ocenie Sądu winno być rozumiane jako zwrot faktycznie poniesionych przez pozwanego kosztów, czyli składek uiszczanych ubezpieczycielowi. Wynika zatem, iż pozwanego Bank przerzucił na konsumenta koszty, których sposobu wyliczenia w żaden sposób nie można dopatrzeć się w umowie zawartej z powodem. Pojęcie „opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” pojawia się wyłącznie w regulaminie kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej (...) – w rozdziale 4 zatytułowanym „koszty kredytu”. W § 7 jako pierwszym postanowieniu tego rozdziału zawarte jest postanowienie, iż kredytobiorca zobowiązany jest zapłacić wszelkie opłaty i prowizje należne bankowi w związku z zawarciem kredytu, określone w cenniku, zaś w ust. 2 wskazano, iż kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić wszystkie koszty poniesione przez bank w związku z realizacją umowy kredytu łącznie z kosztami ustanowienia prawnych zabezpieczeń (...). Powyższego dysonansu w zakresie unormowanym we wzorcu przyjętym przez pozwanego nie sposób nie dostrzec, nie jest zatem, w ocenie Sądu, obowiązek konsumenta sformułowany jednoznacznie. Uznając zaś priorytet postanowień umowy nad postanowieniami regulaminu wskazać należy, iż powód zobowiązany był do zwrotu kosztów ubezpieczenia (rozumianego jako składki należnej ubezpieczycielowi), nie był zaś zobowiązany do zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Opierając się zaś na zapisie § 11 umowy ust. 2 pkt 1 w zw. z ust. 5 gdzie wskazano, iż w zakresie nie uregulowanym umową mają zastosowanie postanowienia regulaminu hipotecznie przyjmując można, wobec braku tożsamości tych pojęć, iż na kredytobiorcy ciążył zarówno obowiązek zwrotu kosztów kredytu, jak i opłaty z tytułu refinansowania kosztów (...) choć co do zasady przeciw takiemu rozumieniu przemawia wykładnia celowościowa i funkcjonalna. Podkreślić jednak należy, iż w ocenie Sądu pojęcie opłata z tytułu refinansowania kosztów (...) jest pojęciem zakresowo szerszym aniżeli „zwrot kosztów”, czy pojęcie „składka” – ujęta w umowie w § 9 ust. 7-10.

Niezależnie od powyższych rozważań należy też wskazać, że w realiach niniejszej sprawy brak podstaw do uznania, aby zastosowanie (...), w sposób w jaki zostało to określone w umowie, jest uzasadnione. Z przedmiotowej umowy kredytu wynika, że jednym z zabezpieczeń kredytu jest hipoteka kaucyjna (§ 9 ust. 1 pkt 1 umowy) na nabywanej nieruchomości. A do czasu otrzymania przez pozwanego Bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości

z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz Banku zabezpieczenie kredytu stanowiło ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. (tzw. ubezpieczenie pomostowe). Z tego tytułu powód, jako kredytobiorca był obowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej obliczanej jako określony procent przyznanego kredytu, przy uwzględnieniu kursów waluty obcej do jakiej indeksowany jest kredyt (§ 9 ust. 1 pkt. 1 oraz ust. 2 i 3 umowy). Istotą ubezpieczenia pomostowego jest zapewnienie ochrony do momentu uzyskania przez Bank wpisu hipoteki do księgi wieczystej nieruchomości – zwrot kredytu następuje w przypadku jego niespłacenia przez kredytobiorcę w okresie między zawarciem umowy kredytu a wpisem hipoteki w księdze wieczystej. Ubezpieczenie to zapewnia bankowi zwrot kwoty kredytu, ale jednocześnie nie zwalnia z obowiązku spłaty kredytu samego kredytobiorcy. W rezultacie w pierwszym okresie trwania umowy, do czasu prawomocnego wpisu hipoteki pozwany Bank posiadał zabezpieczenie całego udzielonego kredytu w postaci ubezpieczenia (na podstawie umowy zawartej z tożsamym ubezpieczycielem co (...)). Oznacza to, że przez okres obowiązywania tzw. „ubezpieczenia pomostowego” nie znajduje uzasadnienia wymagane przez Bank i zastosowane w umowie kredytowej (...), albowiem po pierwsze, ubezpieczenie to ma mniejszy zakres niż ubezpieczenie pomostowe a po drugie, podobnie jak w tzw. „ubezpieczeniu pomostowym”, ochrona dotyczy braku spłaty kredytu (a nie innych zdarzeń losowych jak śmierć, utrata pracy czy choroba) a ochrony udziela ten sam ubezpieczyciel.

Tymczasem postanowienia przedmiotowej umowy kredytu nakładające obowiązek ponoszenia przez powoda, jako konsumenta w tym samym czasie, zarówno kosztów tzw. „ubezpieczenia pomostowego”, jak i znacznych kosztów ubezpieczenia (...) jest rażącym naruszeniem interesu ekonomicznego konsumenta, gdyż generuje po jego stronie zbędne koszty, które nie mają uzasadnienia w kontekście celu jakiemu służy zabezpieczenie kredytu. (...), jeśli już, to winno objąć kredytobiorcę dopiero wówczas, gdy ustanie ochrona ubezpieczeniowa z tytułu tzw. „ubezpieczenia pomostowego”.

Odnosząc się do kwestii kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wskazać należy, że zgodnie z treścią § 9 ust. 8 umowy kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu Bankowi ubezpieczenia w wysokości 1.495 zł za pierwszy, 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Jednocześnie, stosownie do § 7 ust. 2 regulaminu kredytobiorca zobowiązał się zwrócić wszelkie koszty poniesione przez Bank w związku z realizacją umowy kredytu, łącznie z kosztami związanymi z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń kredytu, w tym również udzielenia Bankowi pełnomocnictwa.

W ocenie Sądu, tak sformułowane regulacje prowadzą do wniosku, że warunkiem zwrotu Bankowi powyższych kosztów jest ich uprzednie poniesienie a nadto, wykazanie ich poniesienia pod względem wysokości (możliwość weryfikacji tych kosztów przez konsumenta) jak również ścisły związek pomiędzy wysokością ponoszonych przez Bank kosztów a środkami, które zobowiązany jest zwrócić kredytobiorca.

Na podstawie tak skonstruowanych zapisów wzorca, brak jest podstaw do po pierwsze: pobierania od konsumenta jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu „z góry”, a po drugie, pobieranie kwot nieadekwatnych do poniesionych kosztów. Odnosząc to do obowiązku powoda ponoszenia kosztów (...) szczególną uwagę zwraca to, że regulacje dotyczące zwrotu kosztów tego ubezpieczenia zostały całkowicie oderwane od rzeczywistych kosztów ponoszonych z tego tytułu przez Bank, przez co istota tych postanowień umownych i tego rodzaju zabezpieczenia kredytu została wypaczona.

W oparciu o przepisy Regulaminu (§ 7 ust. 7 Regulaminu) Bank pobiera opłatę wynikającą z kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN Kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków kredytu za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej.

Pobranie tych środków następuje zatem niezależnie od tego, kiedy Bank zobowiązany jest zapłacić składkę ubezpieczeniową, co stanowi rażące naruszenie interesu konsumenta a także zasad uczciwości obrotu. Pobieranie opłaty w zupełnym oderwaniu od terminu uiszczenia składki na rzecz (...) S.A. umożliwiło Bankowi obracanie środkami powoda i wykorzystanie ich przy prowadzeniu własnej działalności gospodarczej bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Co więcej, pozwany Bank nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej, aby wykazać to, że składki przekazane na rzecz towarzystwa ubezpieczeń za ubezpieczenie spłaty brakującego wkładu własnego powoda

rzeczywiście wynosiła tyle, co kwota pobrana z tego tytułu od powoda. Nadto, niewątpliwie jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumenta oraz sprzeczne z zasadami uczciwego obrotu należy uznać zapisy umowy kredytowej i cennika w zakresie w jakim dają podstawę do obciążania powoda bliżej nieokreślonymi „kosztami ubezpieczenia”, rozumianymi jako wszelkie koszty związane nawet pośrednio z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego (np. kosztami administracyjnymi czy też obsługi ubezpieczenia) czy wręcz w ogóle nie powiązanymi z kosztami (jak zwiększone ryzyko), a nadto w wysokości określonej procentowo, jako 3%. Mając na uwadze to, że umowa nie różnicuje pod względem wysokości „kosztów ubezpieczenia” oraz „składki” z tytułu (...) (o czym mowa była już wcześniej), w ocenie Sądu, nie ma żadnych wątpliwości, iż pobieranie przez Bank tytułem „kosztów ubezpieczenia” kwoty zdecydowanie wyższej niż uiszczana przez Bank składka ubezpieczeniowa stanowi naruszenie dobrych obyczajów i rażąco narusza interes ekonomiczny powoda, a tym samym stanowi o abuzywności tego postanowienia. Niejako uprzedzając ewentualną argumentację pozwanego Banku odnośnie, możliwości powstania po stronie Banku dalszych, dodatkowych kosztów związanych z zawarciem umowy (...) (takich jak koszty administracyjne, koszty wysyłanej korespondencji, wynagrodzenia pracowników itd.). Sąd pragnie wskazać, że autorem kwestionowanych postanowień umownych jest pozwany Bank, a zatem to on, a nie powód (konsument) ponosi konsekwencje ich nieprawidłowego zredagowania. O ile zatem, w związku ze spornym ubezpieczeniem, po stronie pozwanego Banku mogą powstać (czy też powstają) dodatkowe koszty, trudne do określenia kwotowo w odniesieniu do poszczególnych umów kredytowych i trudne do wykazania) pozwany Bank winien koszty te wkalkulować w wysokości prowizji czy też marży Banku poprzez odpowiednie ich podwyższenie. Jak już była o tym mowa wyżej, takie elementy umowy jak prowizja czy marża (ich wysokość) mają podstawowe znaczenie dla konsumenta dokonującego wyboru atrakcyjności określonego kredytu, zatem kwestia ta jest kluczowa dla Banku. Bank jest w oczywisty sposób zainteresowany wykazywaniem konsumentowi jak najniższych kosztów kredytu, aby podnieść atrakcyjność oferowanego produktu. Tymczasem Bank koszty poboczne związane z (...) nie dość, że ukrył, to jeszcze określił ryczałtowo, w oderwaniu od ich rzeczywistego poniesienia a nawet co do rzeczywistego poziomu tych kosztów. Jest to w istocie przerzucenie na konsumenta kosztów prowadzenia przez siebie działalności gospodarczej, którego sposobu wyliczenia w żaden sposób nie można dopatrzeć się w umowie zawartej z konsumentem.

Reasumując, w ocenie Sądu, z powyższych rozważań wynika, że o ile mamy do czynienia w umowie z zapisem „zwrotu kosztów” muszą to być koszty rzeczywiste i realne, poniesione, a nie określone w sposób ryczałtowy, w oderwaniu od ich rzeczywistej wysokości. W przeciwnym razie stanowi to źródło nadużyć i bezpodstawnie uzyskanej korzyści Banku, przy wykorzystaniu niewiedzy i nieświadomości konsumenta (powoda), którzy są tymi kosztami obciążani, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Powód podpisując przedmiotową umowę kredytu nie mógł wiedzieć w istocie za jakie świadczenie jest obciążany sporną opłatą za (...), nie znał warunków ubezpieczenia, nie miał wiedzy o wpływie zawarcia takiej umowy na jego sytuację, tj. że w momencie ziszczenia się zdarzenia ubezpieczeniowego i wypłacenia odszkodowania przez ubezpieczyciela na rzecz pozwanego Banku, będzie on dalej zobowiązany do spłaty zaciągniętego kredytu, z tą różnicą, że na rzecz ubezpieczyciela do wysokości wypłaconego przez niego na rzecz pozwanego odszkodowania. Pozwany Bank, narzucając powodowi takie dodatkowe zabezpieczenie kredytu na podstawie już zawartej z wybranym przez siebie ubezpieczycielem umowy – nie umożliwił jednocześnie powodowi (konsumentowi) przedstawienia własnej polisy ubezpieczeniowej w tym zakresie, co z dużym prawdopodobieństwem miałyby wpływ na wysokość ponoszonych przez powoda kosztów z tego tytułu. Nie generowałyby również żadnych dodatkowych kosztów po stronie pozwanego Banku. Oczywistym jest, że skoro to konsument ma wyłącznie ponosić koszty tego ubezpieczenia, Bank nie jest zainteresowany wynegocjowaniem jak najkorzystniejszych warunków finansowych dla konsumenta, a jedynie kieruje się interesem własnym. Już niejako posiłkowo należy zauważyć, że pozwany Bank nie wykazał, aby ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci (...), którego koszt został przerzucony na kredytobiorcę, w żaden sposób nie obniżyło wymogów co do form i treści innych zabezpieczeń przedstawionych przez kredytobiorcę. W szczególności, suma hipoteki ustanowionej na nieruchomości kredytowanej nie została obniżona o wartość kwoty, której zwrot został zagwarantowany (...).

Sąd stoi na stanowisku, iż co do kwoty pierwszej opłaty pobranej od kredytobiorcy tytułem zrefinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a wskazanej wprost w § 9 ust. 8 umowy, aktualna pozostaje ocena o niedozwolonym charakterze postanowień umownych regulujących obowiązek jej poniesienia, a tym

samym świadczenie to należało uznać również za nienależne. W tym zakresie Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 21 stycznia 2020 roku, sygn. akt XXVII Ca 132/20. Wskazanie przez pozwanego w treści umowy wysokości pierwszej opłaty (tj. 1.495 zł) nie mogło skutkować brakiem stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w § 9 ust. 8 umowy, gdyż brak informacji pozwalających poznać pełne i rzeczywiste koszty jakie kredytobiorca będzie musiał ponosić w związku z zabezpieczeniem kredytu w postaci umowy (...), stanowiło jedynie jedno z wielu zaniechań w zakresie wypełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego względem konsumenta. Powód dysponując wyłącznie oświadczeniem banku, iż pokrywa on rzekome koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie wiedział tak naprawdę za co płaci, gdyż nie znał żadnych warunków umowy ubezpieczenia łączącej pozwanego z ubezpieczycielem. Co więcej, powód nie mógł się dowiedzieć, czy pobierane od niego przez bank środki odpowiadają składce ubezpieczeniowej należnej z tytułu zwartej umowy.

Pozbawienie konsumenta możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego spowodowało, iż ponosząc koszty ubezpieczenia, nie ma on jednocześnie wiedzy o tym, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki (zdarzenia) są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, a zatem w istocie nie wie za co uiszcza opłatę (składkę). Brak podania konsumentowi tak ważnych informacji strony pozwalał nie tylko bankowi na podejmowanie dowolnych decyzji co do kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz wysokości jego kosztów, ale również uniemożliwiał konsumentowi zweryfikowanie pobieranej od niego kwoty tytułem kosztu ubezpieczenia (w tym, czy ochrona ubezpieczeniowa kosztuje faktycznie tyle, ile ściągą od niego kredytodawca) oraz pełne rozeznanie w warunkach ubezpieczenia, za które płaci, tj. czy są one dla niego korzystne czy też nie.

Mając na uwadze powyższe rozważania, nie można było przyjąć, iż kwotowe określenie pierwszej pobieranej od kredytobiorcy opłaty, czyniło powyższe zaniechania nieaktualnymi, czy też mniej doniosłymi. Nadto, wskazanie wysokości pierwszej opłaty to jedno, zaś konsumentowi powinno zostać umożliwione samodzielne jej zweryfikowanie. Tymczasem dane, które zostały im udostępnione uniemożliwiają dokonanie takiego sprawdzenia.

Brak rzetelnej informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia stanowił działanie sprzeczne z dobrym obyczajem ze strony pozwanego i rażąco naruszał interesy powoda, który dysponując (ewentualnie) innymi sposobami zabezpieczenia, pozostawał przy ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego – być może najmniej dla nich efektywnym, najbardziej zaś korzystnym z punktu widzenia pozwanego. Dlatego też należało przyjąć, iż zaniechania w zakresie realizacji przez pozwanego obowiązku informacyjnego względem klienta nie utraciły swojego znaczenia przy ocenie, pod kątem abuzywności, postanowienia umownego statuującego 1.495 zł.

W tym stanie rzeczy postanowienia § 9 ust. 7, 8 i 9 umowy kredytu, a także postanowienie § 9 ust. 9 umowy zmienionego aneksem nr (...) należało uznać za niedozwolone postanowienia umowne. Konsekwencją powyższego jest brak związania powoda tymi zapisami. Zastosowana przez ustawodawcę formuła prawna niedozwolonego postanowienia umownego (art. 385¹ § 1 k.c.) oznacza, że pobieranie świadczeń w wykonaniu takiego niewiążącego konsumenta postanowienia nie miało umocowania w umowie. W konsekwencji bezpodstawnie pobrane świadczenie z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego winno być zwrócone według konstrukcji zwrotu nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c., a odpowiedzialność banku lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 r., I ACa 1209/13). Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela przy tym zapatrywanie prawne wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, iż przewidziany w art. 411 pkt 1 k.c. wyjątek dotyczący świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej obejmuje także świadczenia spełnione w wykonaniu niewiążącego konsumenta postanowienia umownego (art. 385¹ § 2 k.c.), gdyż w przeciwnym razie powstałaby luka w prawie.

Na koniec Sąd wskazuje, że niezasadny był zarzut przedawnienia roszczeń podniesiony przez pozwanego Bank. Świadczenia z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia (zwrot nienależnego świadczenia) – a taki właśnie charakter posiadają roszczenia wywiedzione w pozwie, nie są nigdy świadczeniem okresowym i nie dzielą tej

cechy z pierwotnym świadczeniem. Stąd w przedmiotowej sprawie nie będzie miał zastosowania trzyletni termin przedawnienia, a termin dziesięcioletni, a po zmianie przepisów sześcioletni. Przypomnieć należy, iż roszczenia powoda dotyczą świadczeń pobranych od niego przez pozwany Bank w okresie od 14 grudnia 2006 r. do 14 czerwca 2017 r. Uszczegółowiając powyższe, wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powoda bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powoda o zapłatę raty kapitałowo-odsetkowej kredytu, a nie roszczenia powoda w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnych świadczeń. Roszczenie powoda o zwrot nienależnych świadczeń nie jest roszczeniem o świadczenia powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego Banku kosztem powoda, na skutek nienależnie od niego pobranych sum, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie dziesięcioletni (sześcioletni po zmianach przepisów) termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c.

W zakresie daty rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia należy mieć na uwadze najnowsze orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości i wyrok z 22 kwietnia 2021 r. (...) Slovakia C-485/19. Przyjmuje się, że kredytobiorcy mogą dochodzić rat, które przedawniły się – tj. zostały uiszczone ponad 10 lat od daty ich uiszczenia, o ile będą w stanie wykazać, że od chwili gdy dowiedzieli się o nieuczciwych warunkach, na których opierają te roszczenia, nie upłynęło 10 lat. Zatem termin ten liczymy nie od daty zapłaty raty, ale od uzyskania świadomości przez konsumenta o nieuczciwym charakterze postanowień umownych. Zachodzi bowiem istotne niebezpieczeństwo, że zainteresowany konsument nie powoła się w wyznaczonym w tym celu terminie na uprawnienia, jakie przyznaje mu prawo Unii. Tym samym uniemożliwiłoby to dochodzenie przez zainteresowanego konsumenta tych uprawnień (zob. podobnie wyrok z dnia 5 marca 2020 r. (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22). Trybunał odwołał do fundamentalnego założenia, że konsumenci znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy (...) lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., Raiffeisen Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo).

Podobnie kwestię przedawnienia ocenił Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku wydanej w sprawie o sygn. III CZP 6/21. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy przyjął, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe można przyjąć, iż powód powziął wiedzę o abuzowności postanowień umowy odnoszących się do indeksacji najwcześniej w dacie złożenia wniosku o zmianę warunków kredytu z 22 stycznia 2009 r. Jest to data umowna, gdyż powód w owym okresie dostrzegał, iż wykonywanie przez niego umowy niesie ze sobą znaczny ciężar ekonomiczny dla niego, nie wiedząc jeszcze w sposób skonkretyzowany na czym polega wadliwość zapisów łączącej go z pozwanym umowy. Świadomość powoda co do istoty problemu zwiększyła się wraz z szumem medialnym dotyczącym kredytów frankowych, a to jest okres poprzedzający wniesienie pozwu w niniejszej sprawie tj. rok 2017. Jednakże licząc bieg terminu przedawnienia od najwcześniejszej z możliwych dat, kiedy to powód teoretycznie mógł dowiedzieć się o abuzownym charakterze spornych zapisów umowy, tj. 22 stycznia 2009 r., to bieg terminu przedawnienia na chwilę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął. Jednocześnie należy wskazać, iż w toku procesu nie ustalono, by powód świadomość abuzowności postanowień umowy powziął wcześniej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa, albowiem na początkowym etapie wykonywania umowy różnice kursowe w porównaniu do kursu z dnia uruchomienia kredytu były na tyle niskie, że nie zwróciło to uwagi konsumenta na wady umowy. Sąd podziela stanowisko zaprezentowane przez (...), że aby stwierdzić przedawnienie roszczeń o zwrot środków wpłaconych tytułem nieważnej umowy pozwany winien wykazać, że powód o nieuczciwych postanowieniach umownych wiedział

na 10 lat przed wytoczeniem powództwa. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zaistniała. Tym samym zarzut pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd nie podzielił także zarzutu strony pozwanej dotyczącego naruszenia art. 5 k.c. Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W ocenie Sądu, strona pozwana, która w przedmiotowej umowie zastosowała postanowienia nieuczciwe, nie może skutecznie czynić powodowi zarzutu z tego powodu, że dochodzi swoich roszczeń w związku ze stosowaniem przez Bank klauzul abuzywnych. Zgodnie bowiem z tzw. "zasadą czystych rąk" na nadużycie prawa podmiotowego przez przeciwnika procesowego, nie może skutecznie powołać się strona, która sama narusza zasady współżycia społecznego.

W sprawie nie zachodzą przy tym żadne z przesłanek wyłączających zwrot nienależnego świadczenia wymienione w art. 411 k.c.

Wbrew twierdzeniom pozwanego roszczenia kondykcyjnego nie wyłącza to, iż powód rzekomo wiedział, że spełniane przez niego świadczenie jest nienależne. Art. 411 pkt 1 k.c., który przewiduje taką przesłankę zastrzega, że nie dotyczy to przypadku wykonania nieważnej czynności prawnej, a tak było w niniejszej sprawie.

W sprawie nie znajduje również zastosowania również wyłączenie z art. 411 pkt 2 k.c. (zasady współżycia społecznego), albowiem skutki stosowania przez bank niedozwolonych postanowień umownych nie mogą podlegać ochronie prawnej. Świadczenie spełnione przez kredytobiorcę w następstwie nieważnej umowy kredytowej nie może być kwalifikowane jako czyniące zadość zasadom współżycia społecznego, skoro to właśnie zastosowanie przez bank wzorca umownego zawierającego klauzule abuzywne należało oceniać w kontekście naruszenia dobrych obyczajów.

Mając na uwadze powyższe, powództwo co do żądanej kwoty głównej – to jest 32.354,58 zł (suma kwot 30.859,58 zł i 1.495 zł) – było zasadne w całości, o czym orzeczono w pkt 1. sentencji wyroku. Podstawą rozstrzygnięcia był art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. W przypadku nieoznaczonej stopy odsetek za opóźnienie, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

W przedmiotowej sprawie pozwany Bank był zobowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia na rzecz powoda. Termin spełnienia takiego świadczenia – z uwagi na to, że świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia jest świadczeniem bezterminowym – wyznaczony musiał zostać w oparciu o art. 455 k.c., który przewiduje, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powód żądał zasądzenia odsetek w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa tj. 11 lipca 2017 r. do dnia zapłaty.

Wskazać należy, iż powód nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających to, iż wezwał pozwanego do spełnienia świadczenia na etapie przedprocesowym. Domaganie się przez powoda odsetek od żądanej kwoty począwszy od dnia wniesienia powództwa było w ocenie Sądu terminem ustalonym, w braku przedprocesowego wezwania do zapłaty, niepoprawnie, gdyż wniesienie pozwu do sądu nie jest równoznaczne z tym, iż w tej dacie pozwany otrzymuje także informację o przedmiotowym żądaniu. W takiej sytuacji to doręczenie przez Sąd pozwu pozwanemu zastępuje wezwanie do zapłaty. Zgodnie z przepisem art. 192 k.p.c. do zawiśnięcia sporu dochodzi dopiero z chwilą doręczenia pozwu i ta chwila może stanowić dopiero o tym, że pozwany powziął wiedzę o skonkretyzowanym roszczeniu powoda i może zająć względem niego stanowisko. Pozew został doręczony pozwanemu 11 września 2017 r. i zdaniem Sądu rozsądny termin na ustosunkowanie się do żądania powoda nie mógł upłynąć pozwanemu wcześniej aniżeli dwumiesięczny termin określony pozwanemu na wniesienie odpowiedzi na pozew (tj. do 10 listopada 2017 r.), bądź w przypadku wniesienia odpowiedzi na pozew przed upływem tego terminu, od daty jej wniesienia, gdyż wówczas pozwany zajął stanowisko merytoryczne w sprawie. Pozwany wniósł odpowiedź na pozew 2 listopada 2017

r. i w tych okolicznościach Sąd uznał, iż pozwany pozostawał w zwłoce od tej daty. Wobec powyższego uzasadnione było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 32.354,58 zł od 2 listopada 2017 r. do dnia zapłaty. Dalej idące roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu (pkt. 2. wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c., wedle którego Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Biorąc pod uwagę, że powód uległ jedynie w nieznaczej części roszczenia odsetkowego, pozwany Bank należało uznać za stronę, która przegrała sprawę w całości, a zatem jest zobowiązany do zwrotu powodowi wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Na zasądzone od pozwanego na rzecz powoda koszty złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000 zł, opłata skarbową od udzielonego przez powoda pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 3.600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Łącznie 4.617 złotych.

Ponadto Sąd uwzględnił w części wnioszek pełnomocnika powoda o zasądzenie zwrotu kosztów poniesionych przez pełnomocników działających w imieniu powoda (r. pr. A. S. i r. pr. M. S.) do kwoty 703,13 zł, związanych z ich dojazdami na rozprawy w dniach: 25 kwietnia 2018 r., 12 września 2018 r. i 22 marca 2019 r. oraz noclegami poprzedzającymi rozprawę.

W judykaturze istnieją rozbieżności co tego, czy w skład kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony (art. 98 § 3 k.p.c.) wchodzi koszty przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Jednakże zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 18 lipca 2012 r. (sygn. akt III CZP 33/12, numer (...)), strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem koszty jego przejazdu do sądu, jeżeli w okolicznościach sprawy były one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał m.in., że wyraźne wymienienie w art. 98 § 2 k.p.c. kosztów przejazdu nie daje podstaw do wnioskowania a contrario, że tej kategorii kosztów nie obejmuje także art. 98 § 3 k.p.c. W oparciu o brzmienie uchwały Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2016 r. (sygn. akt III CZP 26/16, nr (...)), należało uznać, że kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym – jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. – są koszty rzeczywiście poniesione.

W niniejszej sprawie niezbędnymi i celowymi, a także rzeczywiście poniesionymi kosztami procesu, były koszty łącznej wysokości 703,13 zł, obejmujące wydatki za dojazd na rozprawę i powrót z W. (3 x 59 zł i 1 x 105 zł- k. 979, 980, 982, 983), koszt przejazdu taksówką w wysokości 15,20 zł w dniu 25 kwietnia 2018 r. (k. 981), koszt noclegu pełnomocnika z 24 kwietnia na 25 kwietnia 2018 r. w kwocie 203,43 zł (k. 986) oraz koszt noclegu pełnomocnika z 11 września 2018 r. na 12 września 2018 r. w kwocie 202,50 zł (1/2 z rachunku z k. 984, opiekującego na łączną kwotę 405 zł za dwa noclegi). Sąd uwzględnił koszty zakwaterowania z uwagi na wczesną godzinę wyznaczonych rozpraw i konieczność dojazdu pełnomocnika z W..

Koszt noclegu w W. w dniach 10-11 września 2018 r. nie podlegał zwrotowi, gdyż w ocenie Sądu był to koszt niecelowy, bowiem rozprawa w niniejszej sprawie miała miejsce 12 września 2018 r. i okres pobytu w hotelu pełnomocnika już od 10 września 2018 r. był nieadekwatny do jego rzeczywistej potrzeby udziału w rozprawie.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w wyroku.

Sędzia Łukasz Baranowski

Sygn. akt I C 3204/17

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.

W., 1 marca 2022 roku

Sędzia Łukasz Baranowski